

Czwarty Wywiad z dr Jamissonem Nerudą

(Wskazane jest przeczytanie poprzednich wywiadów przed czytaniem poniższego.)

Sara: "Jak obiecałam, jedną z rzeczy, na których chcę się skupić przy tym wywiadzie jest miejsce Starożytnej Strzały. Z tego, co mówiłeś, miejsce Starożytnej Strzały zostało praktycznie ogołocone z artefaktów. Gdzie teraz się one znajdują i jak myślisz, co ACIO zamierza z nimi zrobić?"

Dr Neruda: "Do czasu mojej dezercji, przedkomora oraz wszystkie 23 komory poddane zostały dokładnym pomiarom i analizie, a zawarte w ich wnętrzu artefakty skatalogowane. Wszystkie artefakty dwudziestu trzech komór, które można było przenieść, zostały przetransportowane do laboratoriów ACIO, celem poddania ich rygorystycznym testom. Początkowo żywiono nadzieję, iż zawierają one dające się wykorzystać technologie mogące przyspieszyć proces rozwijania BST. Jednakże, myślę że oczekiwania te uległy zmianie wraz z odkryciem komory dwudziestej czwartej."

Sara: "Faktycznie rzecz biorąc to nie wchodziłeś do tej pory w szczegóły odnośnie komór. Co tak szczególnego cechowało komorę dwudziestą czwartą?"

Dr Neruda: "Interesującą cechą komór -- poza tym, że zawierały artefakty -- było to, iż całe miejsce pozostało sterylne niczym sala operacyjna, z jednym wyjątkiem: komorą dwudziestą trzecią. Należy pamiętać, że komory ułożone były po zewnętrznej stronie środkowego korytarza, który uformowany spiralnie wznosił się ku górze poprzez litą skałę. Od szczytu komory 23 do przedkomory na samym dole, było w przybliżeniu 50 metrów. Wiedzieliśmy, że na dysku optycznym znajdują się 24 rozdziały czy też sekcje, niemniej jednak przyjęliśmy, że wliczona jest w to przedkomora -- mimo, że nie zawierała żadnego artefaktu. W ten sposób, błędnie przyjęliśmy, iż mamy już zlokalizowane wszystkie 24 komory."

Sara: "Ale tak nie było?"

Dr Neruda: "Nie. Była jeszcze jedna komora, która pozostawała ukryta."

Sara: "W jaki sposób?"

Dr Neruda: "Komora 23 jako jedyna wyróżniała się sporą ilością gruzu skalnego pozostawionego na podłożu. Wszystko wskazywało na to, że jest niedokończona, tak jakby jej konstruktorzy przerwali nagle pracę lub po prostu stracili cierpliwość do szczegółów, nim ich misja dobiegła końca. Poświęciliśmy sporo czasu i analiz na przestudiowanie ścian i gruzu w komorze 23, w nadziei rozpracowania metod konstrukcyjnych, jednakże nigdy nie przyszło nam na myśl, że pod gruzem na podłożu komory znajdowało się ukryte przejście."

Sara: "A więc znajdował się tam właz?"

Dr Neruda: "Krótco przed moją dezercją, został on odkryty przez grupę specjalistów ACIO, którzy wykonywali serię pomiarów rentgenowskich wnętrza miejsca."

Sara: "W jakim celu?"

Dr Neruda: "Próbowali oni określić czy mają miejsce deficyty strukturalne, które w dłuższej perspektywie czasowej mogłyby wywołać niestabilność konstrukcji. W gruncie

rzeczy, otwarliśmy przecież nieaktywne od dawna miejsce i poddaliśmy je znacznemu naciskowi strukturalnemu. Dlatego też Piętnastka, jako osoba skrupulatna, chciał mieć pewność, że nie doprowadziliśmy nieumyślnie do naruszenia integralności strukturalnej całej konstrukcji. Miał odczucie, iż stan miejsca był potencjalnie krytyczny."

Sara: "W porządku, a zatem promienie rentgenowskie ujawniły właz do kolejnej komory. Jak mógł on być wcześniej przeoczony? Czy był całkowicie ukryty?"

Dr Neruda: "Niezupełnie. Tuż po odkryciu wszystkich komór dostaliśmy zarządzenie pozostawienia ich w stanie nienaruszonym -- przetransportowano jedynie artefakty technologiczne oraz skatalogowano wszystko co znaleźliśmy. Nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, że 15 centymetrowa warstwa gruzu na podłożu komory 23 kryła pod sobą pionowe przejście."

Sara: "Prowadziło prosto w dół?"

Dr Neruda: "Dokładnie. Jego długość wynosiła blisko 50 metrów..."

Sara: "Sądziłam, że 50 metrów poniżej komory 23 znajdowała się przedkomora."

Dr Neruda: "Tak, lecz nie bezpośrednio w tej samej linii. Komora 24 oddalona była zaledwie cztery metry od najbliższej ze ścian przedkomory."

Sara: "Znajdowało się między nimi jakieś przejście, czy może wejście dostępne było tylko z komory 23?"

Dr Neruda: "Jedyne wejście prowadziło od komory 23, co czyniło je niemalże niemożliwym do przebycia?"

Sara: "Dlaczego?"

Dr Neruda: "Ponieważ przejście to było zbyt małe dla ciała dorosłego człowieka, jak i jego długość dość spora."

Sara: "Mając wszystkie te swoje technologie, nie mogliście go poszerzyć?"

Dr Neruda: "Była to jedna z opcji, lecz Piętnastka nie czuł, aby było to potrzebne."

Sara: "Dlaczego? Sprawa ta wydaje się dość ważnym odkryciem -- być może nawet kluczem do całego miejsca."

Dr Neruda: "ACIO dysponowało technologiami pozwalającymi na opuszczenie kamer w dół przejścia i wykonanie zdjęć całej komory zdalnie."

Sara: "Co ukazały?"

Dr Neruda: "Była to największa z 24 komór -- w każdym z jej wymiarów. Jej malowidło ściennie także było największe, i tak jak w przypadku komory 23, upozycjonowane horyzontalne zamiast pionowo. Komora zawierała także artefakt technologiczny, który został przetransportowany do laboratoriów ACIO, ale z tego co mi wiadomo, opiera się on sondowaniom podobnie jak pozostałe."

Sara: "Czy poza różnicami w skali, komora wyróżniała się czymś jeszcze?"

Dr Neruda: "Była bardzo podobna do komory 23 w kwestii jej niedokończonego wyglądu, jednakże jej pojemność przekraczała trzykrotnie wymiary tej poprzedniej. Ściana naprzeciwko malowidła naniesiony miała zestaw glifów, uporządkowanych w siedem grup po pięć znaków."

Sara: "Pokazywałeś mi fotografie malowideł komór, czy było wśród nich także i to?"

Dr Neruda: "Nie."

Sara: "Jak wygląda?"

Dr Neruda: "Jest ono najbardziej abstrakcyjnym i złożonym malowidłem całego zbioru, a w związku z tym, trudne do opisanie. Podobnie jak w przypadku pozostałych malowideł, poświęciliśmy spory zasób czasu i działania na dekodowanie symboli oraz analizę zawartości malowidła, lecz doszliśmy jedynie do spekulacji odnośnie jego faktycznego znaczenia."

Sara: "Pojawiły się jakieś hipotezy odnośnie celu ukrycia komory 24?"

Dr Neruda: "Pamiętaj, że struktura miejsca została zinterpretowana przez większość Grupy Labiryntu jako luźno bazująca na naszym ludzkim genomie..."

Sara: "Ze względu na kształt helisy DNA?"

Dr Neruda: "Tak, oraz ze względu na liczbę komór: 23 -- czyli dokładna liczba chromosomów czy też par chromosomów w normalnej ludzkiej komórce. Czynniki te, wraz z niektórymi detalami osadzonymi w malowidłach komór oraz zdekodowanymi tekstami filozoficznymi, doprowadziły nas do konkluzji, iż miejsce zaprojektowano pod kątem opowieści o ludzkim genomie."

Sara: "Ok, tylko dlaczego komora 24 była ukryta i jaki ma ona związek z ludzkim genomem?"

Dr Neruda: "Nie mam co do tego całkowitej pewności, niemniej jednak pamiętaj, że chromosom 23 odpowiada za płęć osoby. Malowidło ściennie komory 23 jest jedynym, które ukazuje -- aczkolwiek abstrakcyjnie -- genitalia zarówno męskie jak i żeńskie. Założyliśmy, iż było to zaplanowanym posunięciem. Fakt, że komora 23 była niedokończona sugerował, że chromosom 23 także jest w jakiś sposób niedokończony, co implikuje, iż może mieć miejsce jakaś niepoznana jak do tej pory funkcja genu płciowości."

Sara: "Ale czyż nie jest tak, że cały genom jest niedokończony? Czytałam, że 95% genomu pozostaje niewykorzystane. Mam rację?"

Dr Neruda: "To prawda, że instrukcje zawarte w genach są w większości niewykorzystane, lecz geny same w sobie -- tak samo jak ich zestaw instrukcji -- z tego co wiemy, nie są niekompletne. Zdarzają się oczywiście od czasu do czasu mutacje genetyczne, ale także i wtedy nie są to stany niekompletności ani nawet spontaniczna adaptacja do genetycznej interfuzji."

Sara: "A więc, o co chodzi w przypadku komory 24? Czy zdarzają się przypadki ludzi, którzy mają 24 chromosomy?"

Dr Neruda: "Po pierwsze, chodzi o 23 pary chromosomów; tak, są ludzie, którzy posiadają dodatkowy chromosom, lecz jest to generalnie niepożądana sytuacja, i

najczęściej śmiertelna. W ramach naszych badań, nigdy nie mieliśmy do czynienia z 24 parami chromosomów u zdrowego, normalnego człowieka."

Sara: "Ale czy nie istnieje możliwość, iż nie chodzi tutaj o pary chromosomów? Komory nie występują w parach, więc może odnoszą się one do 24 cyklu chromosomów."

Dr Neruda: "Możliwość ta została oczywiście zbadana."

Sara: "I...?"

Dr Neruda: "Nie było żadnych solidnych dowodów, więc teorię odrzucono."

Sara: "Czyli żaden człowiek nie posiada 24 chromosomów czy też 24 par chromosomów? Dlaczego WingMakers mieliby skonstruować coś tak ewidentnie nawiązującego w swym kształcie do genetyki, i popełnić tego rodzaju błąd?"

Dr Neruda: "Nikt w Grupie Labiryntu nie uważał, aby był to błąd. Szympany, orangutany, i goryle posiadają 24 pary chromosomów."

Sara: "Mały?"

Dr Neruda: "Každy biolog molekularny powie ci, że nasz genom jest w 98% taki sam jak u szympansa."

Sara: "Czy sugerujesz, że WingMakers zbudowali to miejsce w hołdzie dla szympansów?"

Dr Neruda: "Nie. Nawiązuję jedynie do faktycznego stanu rzeczy. Do roku 1955 uczeni wierzyli, iż ludzie posiadają 24 pary chromosomów tak jak szympansy lub goryle, aż odkryto, że w którymś odcinku czasu ludzie połączyli dwa chromosomy w jeden..."

Sara: "I jak to wszystko związane jest z odkryciem komory 24?"

Dr Neruda: "Prawdopodobnie nie jest. Ludzki genom jest jak zestaw encyklopedyczny o 23 tomach. Całkiem możliwe, że komora 24, w tym kontekście, jest odpowiednikiem indeksu lub tomu nawigacyjnego."

Sara: "Ale nie jest on widoczny tak jak pozostałe 23 chromosomy?"

Dr Neruda: "Stwierdziliśmy, że fakt ukrycia komory 24, i połączenia jej z 23 jedynie poprzez wąski, pionowy korytarz, nie był bez znaczenia. Możliwe, w teorii, że chromosom 24 nie jest repozytorium genowym opartym na składzie molekularnym. Może być on mutacją genetyczną przygotowaną na naszą przyszłość, lub też komora 24 pełni rolę metafory odnośnie nowego funkcjonowania rodzaju ludzkiego, a które -- jak do tej pory - - pozostaje w uśpieniu lub nie jest zdekodowane."

Sara: "Co o tym wszystkim sądził Piętnastka?"

Dr Neruda: "ZEMI przeprowadził gruntowną analizę zmiennych, i myślę że Piętnastka w mniejszym lub większym stopniu zaakceptował jego najbardziej prawdopodobną alternatywę, mówiącą iż chromosom 23 przeznaczony jest do mutacji i utworzenia czy też skatalizowania utworzenia chromosomu 24, który pełnić będzie rolę systemu nawigacyjnego lub indeksu dla przyszłej genetyki."

Sara: "I ZEMI doszedł do tego wszystkiego poprzez analizę jednego malowidła?"

Dr Neruda: "ZEMI wykonał 62 różne analizy malowidła komory 24, z których każda miała ponad 40% prawdopodobieństwo. Jest to niespotykany wynik, chyba że analizowany obiekt obłożony jest dostatecznie złożonym kodowaniem, a kodowanie ów spójnie zaprzęgnięte w tworzenie pajęczynowego efektu możliwości. Malowidło to, wraz z glifami na przeciwległej ścianie, tworzyło właśnie tego rodzaju efekt. ACIO zjawisko to określa terminem: Sprzężenia Złożoności (CI), a jego wskaźnik zawiera się w skali od zera do stu. Jeśli dany obiekt bądź zdarzenie posiada CI=15, rozpatrywany jest wtedy jako obiekt kodowany. Artefakty komory 24 posiadały najwyższe CI spośród wszystkich komór: 94.6. Aby mieć punkt odniesienia, następnie najwyższe CI posiadała komora szоста, i wynosiło ono: 56.3"

Sara: "Dlaczego jest to takie ważne?"

Dr Neruda: "Ponieważ Piętnastka postrzegał komorę 24 jako klucz do zrozumienia miejsca Starożytnej Strzały. Analizy ZEMI były niezwykle sprecyzowane, dużo bardziej niż jestem w stanie to ukazać w tej rozmowie."

Sara: "Czy możesz dać mi przykład tego jak ZEMI określa CI?"

Dr Neruda: "Malowidło lub obiekt zostaje zeskanowane i sprowadzone do jego postaci cyfrowej. Ustalane są wszystkie czynniki takie jak kolor, skala, pozycja, kształt, powtórzenia itd., po czym poddawane są analizie. Przykładowo, jedna z abstrakcyjnych postaci na malowidle komory 24 została ukazana do góry nogami w pozycji płynącej, i tak się składa, że posiada ona w swej środkowej części 23 gwiazdy. ZEMI oznaczyłyby to jako znacząca informacja, która następnie stałaby się nicią efektu pajęczynowego. ZEMI kontynuowałyby tworzenie owych nici, szukając spójnego wzoru. Jeżeli wynurzający się wzór cechuje matematyczny związek logiczny oraz kontekst, wtedy oznacza to, że obiekt został zaprojektowany z konkretnym przeznaczeniem."

Sara: "Innymi słowy, wyższe CI sygnalizuje wyższe przeznaczenie?"

Dr Neruda: "Tak, zwłaszcza, gdy wskaźnik jest tak wysoki jak w przypadku komory 24."

Sara: "Jeżeli wszystko to łączy się razem, to obrazem wyłaniającym się jest pogląd, iż miejsce Starożytnej Strzały stworzono jako metaforę ludzkiego genomu, przepowiadającą mutację, która stworzy 24 chromosom, a to z kolei zaprowadzi nas w tył do naszych owłosionych kuzynów. Czyż nie byłaby to dewolucja?"

Dr Neruda: "Nie."

Sara: "Dlaczego nie?"

Dr Neruda: "Środowisko molekularne 23 chromosomu jest najbardziej antagonistyczne i dynamiczne ze wszystkich ludzkich chromosomów. To czyni go obszarem do potencjalnej mutacji. Biolodzy molekularni i ewolucyjni dopiero zaczynają powoli poznawać owe nieodłączne właściwości 23 chromosomu."

"Analiza ZEMI wykazała, iż malowidło komory 24 -- w kwestii 23 chromosomu -- nie nawiązuje do naszej tożsamości płciowej, lecz do naszej tożsamości duchowej."

Sara: "Jak to?"

Dr Neruda: "Racjonalne wyjaśnienie zajmie mi co najmniej dwadzieścia minut. Chcesz abym kontynuował?"

Sara: "Czy możesz to streścić?"

Dr Neruda: "Spróbuję."

"Ma miejsce kilka związków pomiędzy komorą 23 i 24; najbardziej znaczący to to, że komora 24 dostępna jest tylko z komory 23. Sugeruje to, że komora 24 istnieje jako wynik zachowań i warunków 23. W tym sensie, że tunel łączący dwie komory jest kanałem rodnym, a komora 24 to dziecko."

"Ponieważ chromosom 23 odpowiada za płeć, określając płciową i fizyczną tożsamość osoby, to jego cel jest w dużej mierze dwoisty. Jest całkiem logicznie wnioskować, że jeśli jego rolą jest umożliwić narodziny nowego chromosomu, to może on coś zrobić z naszą duchową tożsamością, zwłaszcza biorąc pod uwagę wszystkie pozostałe informacje jakie mamy o Rasie Centralnej."

Sara: "Czuję, że w to wierzysz."

Dr Neruda: "Sądzę, że jest to realna hipoteza, jednak dokładne przeznaczenie miejsca Starożytnej Strzały wymaga jeszcze wysoko poziomowych potwierdzeń znaczeniowych."

Sara: "Czy istnieją inne miejsca podobne do miejsca Starożytnej Strzały, nad którymi pracowało ACIO?"

Dr Neruda: "Nie, przynajmniej żadne takiego kalibru, a ACIO przejmuje działania nad wszystkimi anomaliami mogącymi mieć związek z wpływami pozaziemskimi."

Sara: "Czy możesz podać jakiś przykład?"

Dr Neruda: "Istnieje podziemna instalacja kamiennych inskrypcji znalezionych w Peru w roku 1960. Niektóre okoliczności mogą wskazywać na podobieństwo tych dwóch miejsc."

Sara: "W jakim sensie?"

Dr Neruda: "Była to podziemna instalacja o sporej złożoności zawierająca dziesiątki tysięcy głazów zawile wygrawerowanych piktogramami przedstawiającymi obszerny zapis historyczny Ziemi jak i kultury prehistorycznej, a wszystko to wykute w skale zwanej andezyt."

Sara: "Czy także i w tym przypadku nie dopuszczono do upublicznienia tego znaleziska?"

Dr Neruda: "Nie, wręcz przeciwnie, niemniej jednak ujawniono je ze sporym narzutem dezinformacji, co ostatecznie spowodowało jego zdyskredytowanie przez instytucje naukowe, które bez wątpienia poczuły się zagrożone implikacjami odkrycia."

Sara: "Wciąż nie potrafię sobie wyobrazić jak taka organizacja rządowa jak ACIO może operować za kulisami, a wybrani przez nas urzędnicy pozostawać całkowicie nieświadomymi zarówno jej istnienia jak i działań."

Dr Neruda: "Nie wszyscy z wybieranych przez was urzędników są nieświadomi ACIO, lecz masz rację co do jednego: nie znają oni jej prawdziwych celów."

Sara: "A więc kto wie, a kto nie?"

Dr Neruda: "Sprawa jest nieco bardziej zawiła, niż sprowadzenie jej do podania listy nazwisk. Ci, którzy wiedzą, i są urzędnikami wybranymi w wyborach, stanowią bardzo krótką listę--"

Sara: "Jak krótką?"

Dr Neruda: "Wolałbym w obecnym czasie tego nie mówić, poza tym, że jest ich mniej niż dziesięciu."

"Polityka światowa nie dzieli się na republikanów i demokratów, czy też na partie liberałów i konserwatystów. Podzieleni są oni według stratyfikacji wiedzy oraz zaawansowania wywiadowczego. Oligarchia finansowa tajnej sieci, o której wspomniałem w zeszłym tygodniu, dzierży prym w dostępie do wiedzy nadrzędnej, której fragmentami dzieli się z Siłami Wojskowymi jak i Siłami Izolacjonistycznymi."

"Te trzy siły stanowią podstawową wykładnię samo organizacji świata, a rolę organizacji alfa pełni Incunabula, z racji swej kontroli nad większością zasobów pieniężnych oraz aktywów trwałych."

Sara: "Ok, zatrzymajmy się przy tym na moment, gdyż poczyniłam pewne poszukiwania od naszego ostatniego spotkania w sobotę, i zdobyłam nieco wiedzy na temat organizacji zwanej Iluminaci. Czy jest to ta sama organizacja, którą nazywasz Incunabula?"

Dr Neruda: "Nie. Iluminaci są częścią tajnej sieci, lecz to nie oni pełnią rolę organizacji alfa. Iluminaci zrzeszeni są z innymi Błękitnokrwistymi organizacjami -- w większości mającymi korzenie europejskie -- lecz ich cele i dążenia nie są zbieżne z Incunabulą."

Sara: "W jaki sposób, z moich poszukiwań wydaje się, że to oni są tajną siecią, o której mówisz."

Dr Neruda: "Przede wszystkim musisz zrozumieć, że tajna sieć -- jak się do niej odnoszę -- jest zorganizowana w sposób luźny i niezbyt zestrojony, z uwagi na rywalizujące między sobą dążenia jej poszczególnych uczestników. Tym niemniej, istnieje pewne poczucie wspólnoty pomiędzy niektórymi potężniejszymi grupami, głównie dlatego, iż wspólnie dzierżą elitarny status w świecie biznesu, nauki, czy władzy."

"Jednakże, w gruncie rzeczy grupy te powstały po to, aby pomóc jej członkom budować większe majątki oraz wpływy poprzez członkowską sieć biznesów i kontaktów rządkowych. Przypomina to nieco wysoce uprzywilejowaną organizację funkcjonującą na zasadzie sieci."

Sara: "Jesteś pewien, że mówimy o tej samej organizacji?"

Dr Neruda: "Istnieje wiele historii o Iluminatach, które opierają się bardziej na legendach niż na faktach. Przypisuje się im zbyt wiele spiskowych działań, kiedy tak naprawdę nie funkcjonują oni w taki sposób. Ich kierownictwo jest zbyt widoczne i skrupulatnie badane przez media. W takich warunkach, w większości przypadków, można zapomnieć o zamiarze wdrażania globalnych, konspiratorskich planów."

Sara: "A jak mają się w tym okultystyczne nawiązania, co do Iluminatów? Czy są prawdziwe?"

Dr Neruda: "Domniemani przywódcy Iluminatów nie są okultystami czy czcicielami szatana, o co się ich niekiedy oskarża. Ponownie, jest to teoria spiskowa wzbudzająca wpadanie w amok, zazwyczaj przez tych, którzy poszukują przeciwników dających się

utożsamiać z Lucyferem, a którzy wedle ich rozumowania kojarzeni są z okultyzmem. Iluminaci, mimo że istnieją jako organizacja elitarna, składają się z mężczyzn i kobiet, którzy nie są podporządkowani jednemu systemowi wierzeń. Wierzenia duchowe członków nie stanowią kryterium samego członkostwa. To co się dla nich liczy, to osobista sieć kontaktów danego członka."

Sara: "Ale czy nie mają ogromnego wpływu na politykę?"

Dr Neruda: "Tak, mają wpływ, tak samo jak Masoni, Czaszka i Piszczele, oraz dwadzieścia siedem innych organizacji tworzących luźno splecioną sieć elity, lecz ludzie, którzy sprawują kontrolę nad głównym planem nie są bezpośrednio powiązani z żadną z tych trzydziestu organizacji."

"Rzeczywistość jest taka, że wszystkie owe organizacje tak naprawdę operują w jednej z trzech sił, które tak czy owak poddawane są dostrojeniu pod kontrolującą dłoń Incunabuli."

Sara: "A więc mówisz, że światowa scena polityczna ułożona jest w obrębie trzech sił, gdzie grupa z największymi pieniędzmi posiada jednocześnie największą wiedzę jak i praktycznie kontrolę nad pozostałymi dwiema grupami?"

Dr Neruda: "Incunabula nie dyktuje co mają robić pozostałe dwie siły. Strategicznie udostępnia informacje, które wabią pozostałe dwie siły w kierunku jaki sama zaplanuje."

"Możesz spoglądać na te trzy siły jak na części trójkąta równobocznego, gdzie Incunabula znajduje się na górnym wierzchołku, a na dwóch bocznych ścianach: Globalne Siły Wojskowe oraz Siły Izolacjonistyczne. Tak wygląda globalna struktura rzeczywistej władzy."

Sara: "Nie jest dla mnie jasna kwestia odmiennych dążeń owych trzech sił."

Dr Neruda: "Incunabula skupia się na globalizacji kanałów pieniężnych oraz zasobach naturalnych takich jak ropa i gaz; Siły Wojskowe zajmują się szerzeniem i zachowaniem demokratyzacji na planecie, a poprzez te działania, ochraniają osobiste interesy dominujących supermocarstw Ameryki i Europy Zachodniej; Siły Izolacjonistyczne koncentrują się na przemyśle i budowie majątków swoich obywateli na poziomie państwa."

Sara: "Ale w jaki sposób Incunabula wabi dwie pozostałe siły do postępowania wedle jej oczekiwań? Możesz podać mi jakiś przykład?"

Dr Neruda: "Jak myślisz, dlaczego Saddam Husajn zaatakował Kuwejt?"

Sara: "Aby zagarnąć ich pola naftowe i zarobić mnóstwo pieniędzy."

Dr Neruda: "Z wierzchniej perspektywy jest to bliskie prawdy. Prowadząc wojnę z Iranem, Saddam przepuścił spory kawałek majątku narodowego, a po zdaniu sobie z tego sprawy, zainteresował się źródłem majątku Kuwejtu, ale jednocześnie wiedział, że jego armia nie jest przygotowana do najazdu i przejmowania krajów; ponadto dobrze zdawał sobie sprawę, iż supermocarstwa będą ochraniać swoje własne interesy w Kuwejcie."

"Saddam miał poważny problem. Po wojnie z Iranem dysponował ponad milionem żołnierzy bez zajęcia, których system gospodarczy Iraku nie był w stanie wchłoniąć. Siły Wojskowe były świadome problemu Saddama, i poprzez sukcesywną kampanię

dezinformacyjną doprowadziły go do przekonania, iż jego ewentualny najazd na Kuwejt odbyłby się bez reperkusji ze strony supermocarstw.

"Na najwyższych szczeblach Sił Wojskowych znajdują się także ludzie, którzy są oczami i uszami Incunabuli. Doskonale wiadomo, że Irak posiada broń masowej zagłady zbudowaną podczas działań wojennych z Iranem. Siły Wojskowe fakt ten postrzegały jako element destabilizujący jej własną dalekosiężną politykę wprowadzania demokracji - amerykańskiego stylu -- do krajów zasobnych w ropę naftową.

"Incunabula nie ma władzy nad środkowo-wschodnimi złożami ropy. Są to jedyne aktywa nad którymi nie sprawuje bezdyskusyjnej kontroli. Saddam Husajn dał się zwieść dezinformacji i zaatakował Kuwejt, a w ten sposób Siły Wojskowe -- na oczach całego świata -- rozbroiły Iracką obronę. Było to wystawione na globalną scenę wydarzenie, zaprojektowane przez Incunabulę, a wykonane rękami Sił Wojskowych całkowicie nieświadomych, iż zostali zwabieni do takiego postępowania w podobny sposób jak sami zrobili to z Irakiem."

Sara: "I wszystko to dlatego, że jacyś elitarni bilionerzy chcą kontrolować światowe zasoby ropy?"

Dr Neruda: "To znacznie bardziej złożony problem, choć to o czym wspomniałaś stanowi fragment równania. Nie jestem pewien jak bardzo mam się w to zagłębiać."

Sara: "Trudno przerwać wątek po tym co mi ujawniłeś. Dokąd to wszystko zmierza... to znaczy, jaki jest ostateczny cel Incunabuli?"

Dr Neruda: "Pytasz w kontekście spraw Środkowego-Wschodu?"

Sara: "Tak."

Dr Neruda: "Chcą kontrolować produkcję ropy w stanie surowym. Chcą sprawować władzę nad tym kluczowym złożem, które tak dogłębnie kształtuje gospodarkę światową. Mają kontrolę nad uzdatnianiem i dystrybucją produktów końcowych, lecz wciąż pracują jeszcze nad kontrolą samej produkcji, zwłaszcza na obszarze Środkowego-Wschodu. To jest cel główny, lecz towarzyszy mu szereg celów wspomagających, które mają za zadanie powolne, lecz stałe wnoszenie kultury zachodniej na poszczególne obszary, a docelowo homogenizację kultury światowej. Potrzebują oni globalnej kultury ażeby służyła im jako szkielet do utworzenia globalnej regulacji."

Sara: "Jak długo to zajmie... zakładając, że im się uda?"

Dr Neruda: "Z perspektywy ACIO, prawdopodobieństwo urzeczywistnienia w ciągu najbliższych 10 lat wynosi 35%, w ciągu 20 lat prawdopodobieństwo to wzrasta do 60%. Każda kolejna dekada wiąże się ze stosownie wyższym prawdopodobieństwem, aż do punktu niemalże 100% w okolicy roku 2060."

Sara: "Kiedy użyłeś sformułowania 'globalna regulacja', co miałeś dokładnie na myśli?"

Dr Neruda: "Zdolność do regulacji złóż naturalnych planety poprzez pojedyncze, globalne ciała polityczne."

Sara: "Co sprawia, że Incunabula obrała sobie taki cel?"

Dr Neruda: "Wyczerpywanie się ropy i zasobów gazu. Są to nieodnawialne źródła energii, które potrzebowałyby miliarda lat aby wytworzyć odpowiednik 3.2 bilionów baryłek

użytecznej ropy, a zostały one w zaledwie 110 lat zredukowane do 1.8 biliona baryłek. Dostawy ropy naftowej są krwią ekonomicznego krwioobiegu planety. Wraz z jej zapaścią, zapaści ulegnie także system ekonomiczny, w którym żyją ludzie. Erozja warunków ekonomicznych pociąga za sobą wzrost niestabilności, i pozostawienie tego zjawiska samemu sobie, wywoła chaos."

Sara: "Mówisz więc, że znów w tym wszystkim chodzi o ropę?"

Dr Neruda: "Spróbuj zrozumieć, że dla mnie jest to szokujące, jak sprawa ta może nie być oczywista. Każdy kto zna warunki światowego podaży na ropę naftową może przeprowadzić proste ekstrapolacje i zauważyć, że świat znajduje się o około pięćdziesiąt lat przed wyczerpaniem zasobów ropy, i to przyjmując bardziej optymistyczne analizy. Te bardziej pesymistyczne mówią o niespełna dwudziestu pięciu latach."

Sara: "Jak to możliwe? Nie przypominam sobie, żeby mówiono o tym w mediach. Myślę, że byłaby to ogromna sprawa, jeśli to takie oczywiste i fatalne w skutkach."

Dr Neruda: "Istnieje wiele wersji tego tematu, które krążą w mediach, ale nigdy nie przykuły one uwagi potężnych mediów ani opinii publicznej, a to dlatego, iż dotyczą one odległej przyszłości -- tematu niezbyt poważanego przez obywateli miłujących zachodni styl życia. Niemniej jednak, ta właśnie przyszłość jest dokładnie tym na czym skupia swoją uwagę Incunabula, ponieważ to przyszłość determinuje taktykę dnia dzisiejszego."

"Wyczerpywanie się światowych zasobów ropy, połączone ze wzrostem populacji ludzkiej, są dominującymi czynnikami wywierającymi wpływ na kształtowanie się polityki i harmonogramu działań Incunabuli."

Sara: "A więc dążeniem Incunabuli jest kontrola nad wyczerpującymi się złożami ropy naftowej, w jakim celu?"

Dr Neruda: "Na najwyższych poziomach Incunabuli, horyzonty planowania rozciągają się typowo na dwadzieścia do stu lat w przyszłość, w zależności od zagadnienia. Zdają sobie oni dobrze sprawę, że w miarę wyczerpywania się zasobów ropy, stanie się ona coraz to bardziej trudniejsza do pozyskania z zasobów ziemskich, w konsekwencji czego dojdzie do minimum, gdzie kosztą uzdatniania wyniosą trzydzieści procent delta. Będzie to miało ogromny wpływ na cenę i spowoduje efekt stale pogłębiającej się recesji gospodarki światowej."

"Planiści Incunabuli przekonani są, iż scentralizowana kontrola nad dostawami ropy oraz jej dystrybucją, jest najlepszym sposobem narzucenia reglamentacji na poziomie planetarnym, bez wywoływania Armagedonu."

Sara: "Czy zagrożenie to jest tak poważne?"

Dr Neruda: "Nie chcę brzmieć jak alarmista, ale to podstawowy problem z jakim świat musi się uporać w XXI wieku. Najznakomitsze umysły naszej planety doskonale zdają sobie z tego sprawę i wiedzą o tym od ponad dwudziestu lat lub więcej."

Sara: "Dlaczego zatem światowi przywódcy oraz najznakomitsze umysły nie pracują nad alternatywnymi źródłami energii?"

Dr Neruda: "W niektórych przypadkach pracują nad tym. Istnieje kilka alternatywnych źródeł energii, które bierze się pod uwagę -- niektóre nie są nawet ujawnione obecnie opinii publicznej, z racji swego pochodzenia od technologii, które niosą w sobie również spory potencjał użycia jako broń."

"Niemniej jednak ważniejszą kwestią jest to, jak dokonać zmiany systemu pozyskiwania energii przez naszą współczesną cywilizację, z nastawienia na ropę naftową na nowe źródło energii, czy też jak dokonać zmianę sposobu naszego życia -- czyli stylu życia uzależnionego od ropy."

Sara: "Dlaczego jest to taki duży problem? Myślę, że w miarę jak świat przebudzi się do rzeczywistości zmniejszających się zasobów ropy, będzie bardziej otwarty na nowe źródła energii."

Dr Neruda: "Słyszałaś kiedyś o maksymie Machiavelliego mówiącej o trudności zmieniania systemu?"

Sara: "Nie sądzę."

Dr Neruda: "Napisał: 'Nie ma nic trudniejszego do zaplanowania, nic bardziej wątpliwego do osiągnięcia, i nic bardziej niebezpiecznego do wprowadzenia niż stworzenie nowego systemu. Jest tak, gdyż inicjator zmiany ma przeciwko sobie wszystkich tych, którzy mogliby czerpać korzyści z utrzymania starego systemu oraz niewielu obojętnych sprzymierzeńców wśród tych, którzy mogliby skorzystać na nowym systemie'."

Sara: "Ok, a więc wymaga to wielu przygotowań i planowania, jak prawdopodobnie zdolności przekonywania. Ale czy mamy inny wybór?"

Dr Neruda: "Żadnego. Jest to rzeczywistość następnych pięćdziesięciu lat."

Sara: "Domyślam się, że to Incunabula zamierza zorkiestrować ową zmianę systemów. Czy mam rację?"

Dr Neruda: "Tak. Jak już wspomniałem wcześniej, uważają oni, iż globalna regulacja zasobów energii oraz zdolność do ogarnięcia wzrostu populacji, są zbieżnymi kwestiami naszych czasów, które -- jeśli dobrze je przeprowadzić -- spowodują uniknięcie Armagedonu."

Sara: "Już po raz drugi dziś wieczór wspominasz to słowo: Armagedon. Co przez to rozumiesz? Masz na myśli III wojnę światową?"

Dr Neruda: "Armagedon wedle terminologii ACIO oznacza chaos ludzkości. Jest to czas, kiedy ludzkość pogrąża się w chaosie, a interfejsy światowego handlu, komunikacji, i dyplomacji ulegają rozpadowi w imię narodowościowej samo-protekcji. Jeśli do tego dojdzie, istnieje ryzyko zastosowania broni o niezwyklej sile rażenia, zdolnej zniszczyć 30% lub więcej populacji ludzkiej. Jest to opis wydarzenia, o którym niechętnie rozmawiamy, niemniej jednak jest ono dobrze znane w obrębie ACIO jako możliwe w XXI wieku."

Sara: "Zakładam, że i też w tym temacie dysponujecie prognozami prawdopodobieństwa. Czy mam rację?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "I jak się one przedstawiają, że tak spytam?"

Dr Neruda: "Wolałbym tego nie mówić. Nie są one zbyt precyzyjne, gdyż zmieniają się w zależności od wydarzeń na świecie."

Sara: "Ale jest to kwestia, nad którą planiści Incunabuli starają się objąć stery?"

Dr Neruda: "Tak. Kwestia ta zajmuje u nich wyższy stopień skupienia niż jakakolwiek inna."

Sara: "Jakie inne organizacje zajmują się tym zagadnieniem?"

Dr Neruda: "Żadne."

Sara: "Słucham?"

Dr Neruda: "Temat ten jest unikalny dla Incunabuli, jako że są oni jedyną organizacją, która bezpośrednio koncentruje swoje działania na zapobieżeniu stanowi owego szczególnego kryzysu bazującego na kryterium zbieżności, jak to określiłem wcześniej."

Sara: "Czy mam przez to rozumieć, że są jedyną organizacją, która interesuje się Armagedonem nawiązującym do wyczerpujących się zasobów ropy i wzrastającej populacji?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Ale nie chcesz chyba powiedzieć, że pozostałe organizacje nie przejmują się III wojną światową lub Armagedonem, jakkolwiek by tego nie nazwać?"

Dr Neruda: "Ośrodki przywódcze każdego kraju skupiają się na tym zagadnieniu, aczkolwiek nie zajmuje ono istotnego miejsca w harmonogramie ich działań. Jest ono niewielkim, podzielonym na odłamki fragmentem ich działań."

"To właśnie dlatego Piętnastka współpracuje z planistami Incunabuli. Zagrożenia dla rasy ludzkiej są zarówno rzeczywiste jak i stale utrzymujące się, a z każdą mijającą dekadą warunki sprzyjają jedynie intensywniejszym podziałom i chaosowi -- podobnie zjawisko obserwowalne jest w wojnach międzyplemiennych. Nie ma tu zasadniczo większej różnicy."

Sara: "Czy przywódcy Sił Wojskowych są świadomi tego celu?"

Dr Neruda: "Nie. Oni działają wedle swojego własnego harmonogramu, który wprawdzie jest z nim powiązany, ale jednocześnie całkowicie odmienny. Nie dążą oni do przejęcia kontroli nad produkcją ropy, ale zmierzają do zabezpieczenia jej dostępności, a w konsekwencji czego do oddziaływania na jej cenę. Nie zajmują się globalizacją w odniesieniu do gospodarki czy platform kulturowych, lecz skupiają się na rozprzestrzeleniu demokracji w celu zapewnienia stabilizacji na określonych obszarach, oraz na eliminacji niestabilności zarówno w postaci terroryzmu jak i dyktatur."

Sara: "Wydaje się to dość dziwne w porównaniu do tego wszystkiego co słyszałam o wojsku."

Dr Neruda: "W jakim sensie?"

Sara: "Opisałeś to tak, jakby Siły Wojskowe próbowały wprowadzić pokój i stabilizację, podczas gdy wszystko co do tej pory przeczytałam jasno daje do zrozumienia, że wojsko czerpie korzyści z konfliktów i braku stabilizacji. Gdyby na świecie panował pokój, wojsko zostałoby przekształcone w proste siły policyjne, ich władza zredukowana, a budżet obcięty."

Dr Neruda: "Rozumiem twoje zastrzeżenie. Jednakże, Siły Wojskowe nie są tożsame z wojskiem. Mimo że są one pozytywnie nastawione do wojska, to operują na znacznie dalszych horyzontach wydarzeniowych niż pracownicy wojskowi. Siły Wojskowe składają się z wysoko postawionych polityków, ludzi biznesu, członków wywiadu, naukowców, sztabów specjalistów, i tym podobnych ludzi. Ich członkowie pochodzą z Wielkiej Brytanii, Ameryki, Niemiec, Kanady, Australii, Izraela, i wielu innych państw. Ich zespolenie jako grupa nie opiera się na formalnej strukturze i spotkaniach, a na udzielaniu dostępu swym elitarnym członkom do tajnych dokumentów. Dokumenty te nakreślają platformę, cele, dalekosiężne zadania, jak i kładą merytoryczne podstawy pod strategię i taktykę za pomocą której Siły Wojskowe zamierzają wykonać swój plan.

"Siły Wojskowe pracują nad hybrydami broni defensywnych i ofensywnych, powiązanych z przestrzenią kosmiczną, bronią biologiczną, Internetem, oraz pozostałymi obszarami, które do tej pory nie były postrzegane jako pola działań wojennych. Będą oni naciskać na zwiększanie budżetu badawczo-rozwojowego w celu prowadzenia dalszych prac nad nowymi broniąmi zapewniającymi wolnym ludziom prawo do życia bez strachu przed niespodziewanym atakiem. Dążą oni do wyeliminowania tego zagrożenia z rzeczywistości planety, i jednocześnie szerzą demokrację."

Sara: "Ale czyż nie jest to w sumie szczytny cel?"

Dr Neruda: "Ich cele niekoniecznie są błędnie obrane, to raczej metody jakich używają są niewłaściwe. Opierają się one na projektowaniu władzy -- a w konsekwencji czego -- na narzuceniu przeważającej platformy politycznej, poprzez którą świat osiągnie pokój. Jest to pokój narzucony. Pokój osiągnięty poprzez siłę i manipulację."

Sara: "Ale wciąż jest to pokój i demokracja. Z pewnością jest to lepsze rozwiązanie niż alternatywa wojen, oraz anarchii i dyktatur."

Dr Neruda: "Istnieją inne sposoby na osiągnięcie tego samego efektu."

Sara: "Wspomniałeś, że budżet na wydatki wojskowe wciąż będzie wzrastał jeśli Siły Wojskowe kontynuować będą obraną drogę. Jaki to będzie miało sens, gdy świat będzie już żył w pokoju?"

Dr Neruda: "Pojawią się nowe zagrożenia, które to motywować będą kolejne działania, nawet wówczas gdy będzie panował pokój pomiędzy krajami naszej planety."

Sara: "Masz na myśli działania istot pozaziemskich?"

Dr Neruda: "Chociażby. Chiny będą najprawdopodobniej ostatnim ośrodkiem oporu przed napływającą falą demokracji, ale gdy już jej ulegną, Siły Wojskowe zapragną posiadać w swoim arsenale unikalne bronie pozwalające im na płynne wprowadzanie zaplanowanych zmian. Prawdopodobnie będą to bronie biologiczne --"

Sara: "Jak to możliwe, skoro USA wprowadziło zakaz rozwijania broni biologicznych?"

Dr Neruda: "Niestety poczynione odkrycia w ludzkim genomie są zbyt istotne dla Sił Wojskowych, aby pozwoliły sobie one na zignorowanie tego faktu w trakcie budowania nowych broni. Badania w tym zakresie osiągnęły już zaawansowane stadium i w przeciągu najbliższych dwóch lat rozwinięte zostaną bronie biologiczne oddziałujące jedynie na genotyp danej rasy."

Sara: "Na przykład jedynie na genotyp Chińczyków?"

Dr Neruda: "Tak, ale nie oznacza to, że broń zostanie kiedykolwiek użyta. Stałaby się ona po prostu jedną z możliwości Sił Wojskowych, i sam ten fakt wywołałby oczekiwane zmiany odnośnie stawiającego opór reżimu."

Sara: "Muszę się tu zatrzymać i coś wyznać. Część mnie chce płakać kiedy to słyszy i schować głowę pod poduszkę, a inna część mnie zadawać dalsze pytania. Jestem naprawdę rozdarta jeśli chodzi o te kwestie... chyba nie chcę już więcej poruszać tego tematu. Ok?"

Dr Neruda: "Odpowiadam jedynie tak szczerze jak potrafię na pytania, które mi zadajesz."

Sara: "Wiem, i nie narzekam na ciebie ani na twoje odpowiedzi. Musiałam po prostu powiedzieć to co czuję."

Dr Neruda: "Rozumiem"

Sara: "Chcesz zrobić przerwę i rozprostować trochę nogi?"

Dr Neruda: "Czuję się dobrze, ale jeśli ty odczuwasz taką potrzebę, to nie ma sprawy."

Sara: "Nie, wszystko w porządku..."

"Powiedz mi coś więcej o Siłach Izolacjonistycznych. Jaki jest ich udział w tym wszystkim?"

Dr Neruda: "Powtórzę raz jeszcze; nie chcę abyś myślała, że Siły Wojskowe i Siły Izolacjonistyczne są formalnymi grupami posiadającymi swoich członków i miejsca spotkań. Są to nieformalne, w większości powstałe za niemą zgodą koalicje, operujące poprzez dobrze usytuowanych operatorów z przywództwa Incunabuli. Ponadto, ważne jest aby pamiętać, iż wszyscy oni są częścią triady władzy, budowanej przez Incunabulę od ponad pięćdziesięciu siedmiu lat.

"W przypadku Sił Izolacjonistycznych, są one najmniej zorganizowaną z trzech sił. Jej przeznaczeniem jest pobudzanie polityki gospodarczej oraz działań generujących dobrobyt finansowy dla elit rozmieszczonych na całym świecie. Jako siła, skupiają się oni na sprawach wewnętrznych, które prowadzą do wzrostu i prężności ekonomicznej. Oddziaływanie ich koncentruje się na kierowaniu lokalnych oraz państwowych ośrodków władzy ku uprzystępnianiu rynków handlowych."

Sara: "Czyli jeśli dobrze zrozumiałam, republikanie są bardziej związani z Siłami Izolacjonistycznymi?"

Dr Neruda: "Nie. Te trzy siły nie są związane z żadną partią ani organizacją polityczną. Pojedyncza osoba może działać zarówno na rzecz Sił Wojskowych jak i Sił Izolacjonistycznych, i nie mieć z tego powodu żadnych konfliktów. Siły te nie są antagonistyczne. Są to siły kompatybilne. Ponadto, siły te nie są jedynie amerykańskie. Są to siły globalne -- co prawda zdominowane interesami amerykańskimi i europejskimi, ale nie łączą ich żadne powiązania z partiami typu demokraci i republikanie, jak również nie są one finansowane przez państwa w jakikolwiek sposób."

Sara: "Jeśli produkcja ropy znajdzie się w rękach Incunabuli, co stanie się z reżimami państw arabskich, które dotychczas sprawowały nad tym pieczę?"

Dr Neruda: "To zależy od reżimu. Incunabula jest ekspertem w oddziaływaniu poprzez usługi finansowe i posunięcia prawne. Będą oni wzmacniać swoje oddziaływanie powoli, stopniowo, i w sposób, który usidli rodziny królewskie oraz kartele przez zaskoczenie. Ich cierpliwość jest nie do pobicia, a obszar oddziaływania rozciąga się na wiele płaszczyzn, stąd też osiągną swój cel niemalże za każdym razem.

"Nawet obecnie wiele z rodzin królewskich utrzymuje swoje wpływy w sprawach krajowych, ale jeśli chodzi o produkcję ropy sprawa ma się już inaczej. Czerpią profity finansowe z wydobycia ropy, ale już inni wewnątrz ich reżimu zajmują się faktycznymi sprawami produkcji i kontaktów z kartelem, zacieśniając kluczowe kontakty zaufania i oddziaływania. To właśnie te osoby są tymi, którymi interesuje się Incunabula, i powoli przekształca ich w wykonawców swojego planu. Siły Wojskowe, w odpowiednim czasie, doprowadzą reżimy do sytuacji podbramkowej, i tylko te które wykażą swoją postawę ugodową, zachowają swoje dotychczasowe, wewnątrzpaństwowe przywileje i wpływy. Są to starannie zorkiestrowane wydarzenia."

Sara: "A kiedy Incunabula osiągnie już pełną kontrolę na produkcją ropy, czym zajmie się wtedy?"

Dr Neruda: "Wycofywaniem twardej waluty. Incunabula pragnie wprowadzenia walut elektronicznych, jako że pozostawiają one po sobie ślady, co umożliwia znacznie dogłębniejsze wejście analityczne w sprawy poszczególnych ludzi."

Sara: "Do czego potrzebne są im te wszystkie informacje?"

Dr Neruda: "Chcą obserwować wzorce i manipulować wydarzeniami, tak aby zachować swoją dominację jako ciało przywódcze, ponadto, jak już wspomniałem wcześniej, chcą oni zdefiniować nowe systemy i nadzorować ich wprowadzanie. Kiedy już dominacja ta zacznie zbliżać się do punktu masy krytycznej, Incunabula planuje stworzenie ciała rządzącego, które przyniesie Ziemi stabilizację oraz wdroży politykę wspierającą ludzkość jako całość."

Sara: "Ponownie mówisz, że ich celem jest pomoc ludzkości, ale jakoś trudno mi w to uwierzyć."

Dr Neruda: "W pewnym sensie jest to jedyna droga, która pozwoli im zachować władzę. Jeśli skumulują za duży majątek lub zbyt wiele służb, utracą kontrolę nad populacją, którą chcą zarządzać. Tam gdzie zgodnie burczy wiele pustych żołądków, nie trzeba długo czekać na rebelię."

Sara: "W jaki sposób zamierzają doprowadzić do zaniku twardej waluty?"

Dr Neruda: "Nastąpi stopniowa dewaluacja światowych giełd papierów wartościowych. W szczególności amerykańscy przyzwyczajeni są do łatwego mnożenia gotówki na giełdach papierów wartościowych, jak i do rozrzutnego trybu życia. Nie ma możliwości aby trwało to w nieskończoność. Recesja pojawić się będzie falowo, do czasu aż wartość twardej waluty ulegnie zakwestionowaniu. Najpierw będzie miało to miejsce w krajach trzeciego świata, a gdy już staną się pierwszymi ofiarami słabowitej polityki gospodarczej, Incunabula zasadniczo zmusi takie państwa do wyprzedaży swoich majątków za bezcen, w zamian za pomoc w wydostaniu się z kryzysu gospodarczego.

"W najlepszym okresie, gospodarka światowa jest niczym krucha szachownica systemów ekonomicznych, które funkcjonują na różnych obrotach bez płynnego interfejsu czy też makrosystemu, w którym mogłaby operować. W czasie kryzysu, jest jak domek z kart nieodporny na najmniejszy podmuch wiatru. Twarda waluta jak i system monetarny, który ją wspiera, staną się kozłem ofiarnym odpowiedzialnym za spowolnienie

gospodarki, a waluty elektroniczne w szybkim tempie zyskają miano lekarstwa na ów kryzys gospodarki światowej."

Sara: "Nie jestem ekonomistą, więc nawet nie wiem jakie zadać pytania, ale to co mówisz pozostawia niezbyt miłe uczucie. Mam wrażenie, że istnieje tylko jedna prawdziwa władza na planecie i jest nią Incunabula, a my wszyscy jesteśmy tylko marionetkami w rękach tej elitarnej grupy. Czy nie taki można wysnuć podtekst wszystkich twoich wypowiedzi?"

Dr Neruda: "Nie, nic podobnego, ale rozumiem że mogłaś dojść do takich wniosków skoro koncentrujemy się na Triadzie Władzy, czyli TOP jak to określamy wewnątrz Grupy Labiryntu."

"TOP jest rzeczywistością na Ziemi, i prawdopodobnie będzie się utrzymywać jeszcze przez wiele pokoleń. Znajduje się ona dokładnie w najlepszej pozycji do dominowania w wydarzeniach światowych jak i dalszego rozwoju, niemniej jednak istnieją też inne siły, które mogą przejawiać swoją interwencję i wnieść do ludzkości świeżą alternatywę."

Sara: "Takie jak grupy religijne?"

Dr Neruda: "Tak, przykładowo, chociaż one nigdy nie będą rywalizowały z Incunabulą w kwestii oddziaływania na wydarzenia światowe."

Sara: "A więc o kim mówisz? Podaj mi jakieś nazwy lub przykłady."

Dr Neruda: "Powstanie komputerów osobistych oraz Internetu nigdy nie było zamierzone do wydarzenia się wedle planów Incunabuli. Było to jedno z osiągnięć, które szczerze zaskoczyło planistów Incunabuli, i stało się dla nich źródłem niepokoju przez niemal całą dekadę. Moc obliczeniowa komputera pozostawać miała jedynie w rękach elity. Internet rozrastał się organicznie oraz w tempie, którego nikt nie był w stanie przewidzieć, a na to Incunabula nie była kompletnie przygotowana."

Sara: "A więc technologia jest siłą, która udaremniła plany Incunabuli?"

Dr Neruda: "To jeden z przykładów."

Sara: "Wyobrażam sobie, że ACIO jest innym takim przykładem?"

Dr Neruda: "Największą, pojedynczą słabością Incunabuli jest brak ekspertów naukowych pośród najwyższych rangą przywódców. O ile posiadają oni technicznych i naukowych członków w projektach specjalnych Globalnego Kompleksu Przemysłu Zbrojeniowego, to jednak nie odnosi się to do dowództwa, a to dowództwo Incunabuli ustala harmonogram ich działań."

Sara: "Ale myślałam, że powiedziałaś, iż Piętnastka jest częścią Incunabuli."

Dr Neruda: "Owszem, ale ACIO traktowane jest przez Incunabulę jedynie jako zasób. Piętnastka postrzegany jest jako anarchista, którego wizja nigdy nie będzie zgodna z obrazem przywódców Incunabuli. Oni się nawet nie identyfikują z jego wizją."

Sara: "Jeżeli Incunabula w tak dużym stopniu polega na technologii ACIO, i potrzebują naukowego przywództwa, to dlaczego nie zastąpią Piętnastki kimś kogo mogą lepiej kontrolować?"

Dr Neruda: "Początkowo próbowali mieć Dyrektora, który byłby bardziej uległy, lecz to się nie powiodło."

Sara: "Co masz przez to na myśli?"

Dr Neruda: "Jeden z pierwszych Dyrektorów ACIO był członkiem Sił Wojskowych Incunabuli, który w sporym stopniu współpracował w kwestii współdziałania z niektórymi jej wysoko-poziomowymi przywódcami, zwłaszcza w Ameryce."

Sara: "Czy możesz wyjawić jak się nazywał?"

Dr Neruda: "Vannevar Bush."

Sara: "Jak to się pisze?"

Dr Neruda (Literuje nazwisko.)

Sara: "Czy wiążą go jakieś relacje z prezydentem Georgem Bushem?"

Dr Neruda: "Nie."

Sara: "A więc to on kierował ACIO, gdy te było jeszcze w swej fazie początkowej?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Co się z nim stało?"

Dr Neruda: "Był zbyt widoczny i słusznie obawiano się, że nie będzie w stanie dochować tajemnicy."

Sara: "Dlaczego?"

Dr Neruda: "Dr Bush był osobowością obdarzoną zarówno wizją techniczną jak i zdolnościami przywódczymi. Posiadał dostęp do przywództwa w rządzie oraz w Incunabuli. Potrafił przewodzić zespołom wielu naukowców i inżynierów jak nikt inny. Położył fundamenty pod infrastrukturę badań wojskowych, aczkolwiek jego popularność stanowiła przeszkodę dla założycieli Incunabuli."

Sara: "Rzuć mi trochę światła na przedział czasowy, gdyż muszę przyznać, że nie nigdy nie słyszałam o tym człowieku."

Dr Neruda: "Pod koniec II wojny światowej dr Bush został poproszony o przewodzenie zespołowi naukowców badawczych zebranych z NDRC i SPL do przeprowadzenia re-inżynierii przejętego pojazdu kosmicznego znalezionego w 1940 na wybrzeżu Florydy. Była to wówczas śmietanka naukowców nowopowstałego ACIO. Z racji trwania II wojny światowej, pojazd kosmiczny umieszczony został w magazynie. Po zakończeniu wojny, Bush został wprowadzony w tajniki odkrycia poprzez swoją sieć, po czym zgodził się objąć kierownictwo nad projektem. Z tego co zrozumiałem, sposobność ta pojawiła się przed nim w czasie kiedy to kończył właśnie swój udział w Projekcie Manhattan."

Sara: "Ale koniec końców uznano go za zagrożenie dla bezpieczeństwa i to zakończyło jego zwierzchnictwo nad ACIO?"

Dr Neruda: "Tak."

"Omawiany projekt re-inżynierii trzymano w najwyższym z możliwych stopni tajności. Dr Bush przewodniczył badaniom prowadzonym w SPL, a te wspierane były specjalnym finansowaniem od OSS, czyli poprzednika CIA. Jednakże po roku wciąż nie było znaczących postępów i chodziły plotki, iż prace Busha nad pozaziemskim pojazdem kosmicznym zmarnowały jedynie jego czas.

"Bush był odpowiedzialny bezpośrednio przed Jamesem Forrestalem, który wówczas piścił stanowisko szefa Marynarki, ale wkrótce potem został mianowany pierwszym Sekretarzem Obrony. Prezydentem był wtedy Truman.

"Przejęty pojazd kosmiczny pozostawał na tyle nie rozpracowany, iż nie było możliwości przeprowadzenia studiów re-inżynieryjnych nad jego systemem napędowym, a ten był najistotniejszym elementem jaki Forrestel miał nadzieję uzyskać z projektu."

Sara: "O którym roku jest tu mowa?"

Dr Neruda: "Działo się to pomiędzy rokiem 1945 a 1946."

Sara: "A więc co się dalej stało?"

Dr Neruda: "Pamiętaj, że moja wiedza o tych wydarzeniach bazuje na moich studiach archiwów ACIO. Nie brałem osobiście udziału w żadnym z tych wydarzeń, dlatego też nie mogę zaręczyć o ich całkowitej rzetelności."

Sara: "Rozumiem."

Dr Neruda: "Dr Bush został poproszony o wykonanie repliki systemu napędowego przejętego statku, w ciągu 12 miesięcy, uzyskawszy jednocześnie wszelkie środki ACIO do tego dokonania."

Sara: "Czy sprostał temu?"

Dr Neruda: "Tylko częściowo. Nie udało mu się w pełni powielić pól elektromagnetycznych, a dokładniej ich stałego poziomu natężenia w metalach spowodowanego dryfowaniem elektronów, fakt ten -- w maksymalnie uproszczonej formie opisu -- był główną przyczyną niepowodzenia. Tym niemniej, skonstruowano prototypy, które replikowały niektóre aspekty systemu napędowego pojazdu pozaziemskiego, a to było wystarczającym pretekstem do kontynuowania finansowania i poparcia dla ACIO."

Sara: "Dlaczego więc dr Bush nie dołączył do ACIO?"

Dr Neruda: "Wiedział, że będzie to wymagało od niego zejścia do podziemi i w efekcie czego stania się anonimowym. Nie chciał on anonimowości, gdyż był poważanym wynalazcą i lubił znajdować się w świetle zainteresowania ze strony ośrodków rządowych jak i społeczności naukowych ujętych całościowo. Poza tym nie wydaje mi się, aby szef OSS postrzegał jego zdolności mentalne za wystarczające do podołania temu zadaniu. Bush był świetnym organizatorem talentów, ale brakowało mu przywódczych aspektów intelektualnych do kierowania ACIO w takiej formie w jakiej to wówczas zaplanowano."

Sara: "Ilu ludzi wiedziało o tym projekcie?"

Dr Neruda: "Nie jestem pewien. Być może jakieś pięć lub sześć osób znało pełen obraz projektu, a kolejne pięćdziesiąt znało jego fragmenty. Była to, jak wspomniałem, bardzo dobrze strzeżona tajemnica."

Sara: "W jaki sposób można utrzymać coś takiego w tajemnicy?"

Dr Neruda: "Istnieją całe departamenty wewnątrz aparatu władzy, które są za to odpowiedzialne. Jest to doskonale zaprojektowany proces, składający się z umów prawnych, ostrzeżeń o karalności, oraz całej reszty czynników odstrasżających, wliczając w to wysoce inwazyjne technologie. W najgorszym razie, gdy wydostaje się jakaś istotna informacja, inny lecz powiązany departament uruchamia mistrzowską procedurę dezinformacyjną. Nie było, i nie jest, możliwe ujawnienie tych informacji opinii publicznej."

Sara: "Posiadali oni technologie inwazyjne nawet już w 1945?"

Dr Neruda: "Tak. Bardziej doraźny stopień ich stosowania, wiązał się z ich pewniejszą skutecznością. Nie ma nic bardziej niepożądanego w tajnych organizacjach niż zdrajcy. Cała kultura organizacyjna zbudowana została na zasadzie wynagradzania lojalności i surowego karania nielojalności w jakiegokolwiek formie."

Sara: "Chciałabym zmienić na chwilę temat. Wydaje się, że jesteśmy na nowym etapie ustanowienia światowej stabilności gospodarczo-pokojowej, ale kiedy słucham tego co mówisz, to wydaje się to po prostu niemożliwe biorąc pod uwagę naturę Incunabuli i Triady Władzy, o których mówiłeś wcześniej. Czy to prawda?"

Dr Neruda: "To iluzja. Mogą mieć miejsce chwilowe przerwy w działaniach wojennych, ale spójrz tylko na historię ostatnich stu lat. Czyż nie jest to zbiorowisko wojen?"

Sara: "I wszystko to dlatego, gdyż wojna karmi Triadę Władzy, jak ich nazywasz?"

Dr Neruda: "Nie. Istnieją siły, które fanatycznie wierzą w dobro i zło. Wedle ich punktu widzenia, poszczególne kraje -- jak i ludzie -- dzielą się na trzy kategorie: dobre, neutralne, i złe. Uważają, że ci dobrzy muszą dominować w strukturach polityki światowej i dbać o to, aby ci źli zostali zidentyfikowani i zredukowani do statusu nie stanowiących zagrożenia."

Sara: "Ale zimna wojna się skończyła, prawda? Związek Radziecki już nie istnieje, a to co z niego pozostało wydaje się mniej lub bardziej pozytywnie nastawione do interesów wolnego świata. Czy tak nie jest?"

Dr Neruda: "Kiedy władza ulega koncentracji w dłoni jednej osoby, a kraj lub organizacja rozwija technologie pocisków dalekiego zasięgu, natychmiastowo staje się on obiektem zainteresowania społeczności wywiadowczej."

Sara: "Czyli jak dobrze rozumiem społeczność wywiadowcza, o której mówisz ma charakter globalny i zarządzana jest przez Incunabulę?"

Dr Neruda: "Tak, ale zarządzanie ów nie jest sprawowane przez Incunabulę w sposób oficjalny."

Sara: "Ale jak rozumiem, rezultaty są takie same?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Przepraszam, że przerwałam."

Dr Neruda: "Za zagrożenie uważa się technologie dalekiego zasięgu w rękach skoncentrowanej władzy. Jest naprawdę wiele krajów posiadających tego rodzaju technologie, a fakt ten wzbudza nieufność. Organizacje takie jak ONZ nie posiadają wystarczających możliwości aby zająć się tego rodzaju zagrożeniami, toteż pomiędzy państwami zawiązywane są wielostronne koalicje zaradcze, częstokroć w ogóle nie ujawniane opinii publicznej.

"Irak jest doskonałym tego przykładem. Kolejnym jest Korea Północna, choć nie ma tak bardzo strategicznego położenia, aby znaleźć się na szczycie listy. A więc jak widzisz, położenie geograficzne także odgrywa kluczową rolę w tym zestawieniu."

Sara: "Czyli zasadniczo rzecz biorąc świat podzielony jest na trzy obozy. Rozumiem to, ale do kogo należy określanie kto jest zły, kto neutralny, a kto dobry? Chodzi mi o to, że czyż nie jest to niezwykle subiektywne oszacowanie?"

Dr Neruda: "Wszystkie osoby działające w ramach największego globalnego przywództwa -- biorąc tu pod uwagę operacje wojskowe, ekonomiczne, jak i politykę zagraniczną -- dokonują takowego oszacowania. Oczywiście zgadzam się, że jest to bez wątpienia subiektywne, ale to właśnie dlatego USA przybrało swą postawę imperialisty. Chce ono definiować dla świata pojęcia dobra i zła, a czyniąc tak, znacznie skuteczniej eksportować swoje własne definicje pokoju i demokracji."

Sara: "Brzmi to tak uproszczenie, kiedy ująć w takich terminach."

Dr Neruda: "Jest to naturalne następstwo tego jak państwo konstruuje swoją władzę. Państwo potrzebuje mieć wrogów, aby móc przekonać swych obywateli do zaakceptowania władzy państwowej ponad ich życie. Im większy strach jest w stanie wzniecić w sercach i umysłach obywateli, tym więcej dostaje od nich władzy, aby ochraniać ich przed wrogami. Wszystkie państwa, w różnym stopniu, stosują taki model funkcjonowania."

Sara: "Chcesz przez to powiedzieć, że przykładowo USA konstruuje swoich wrogów? Naprawdę twierdzisz, że Ameryka tworzy swoich wrogów aby zwiększyć swoją władzę wewnętrzną i międzynarodową?"

Dr Neruda: "Nie miałem na myśli, że USA dosłownie tworzy swoich wrogów. USA posiada potencjalnych adwersarzy w wielu częściach świata. Ich polityka wszechobecności wojskowej jako globalny protektor jest wystarczającym czynnikiem wytwarzającym wrogów. Także silny eksport ich politycznego systemu wierzeń jest drażniący dla wielu krajów, które postrzegają interesy amerykańskie jako wstęp do kolonizacji kulturowej."

Sara: "Ponieważ jesteśmy jedynym utrzymującym się supermocarstwem?"

Dr Neruda: "Nie. Dlatego, ponieważ USA dysponuje globalną obecnością wojskową oraz dźwignią ekonomiczną, które to wykorzystuje ze stosowną zręcznością. Wprawione jest ono w byciu agresywnym, bez okazywania swej agresji. Sprawuje protekcję i ochronę, które czasem przejawiać się będą w postaci ataku wyprzedzającego, a czasem odwetu przewyższającego wielokrotnie swą siłą pierwotną przyczynę. Wojny prowadzone przez Amerykę we swych własnych interesach stały się sztandarem wolnego świata, i wielu zaczyna obawiać się, iż dążyć będzie ona do statusu imperialisty."

Sara: "Jak to wszystko ma się do prac Incunabuli albo ACIO w tej kwestii?"

Dr Neruda: "Incunabula używa USA jako siłę globalizacyjną. Jest ono wiodącym koniem prowadzącym pozostałe kraje planety ku wspólnej platformie gospodarczej i politycznej."

"ACIO przeprowadziło dogłębne analizy różnych scenariuszy przedstawiających globalną dominację USA i tylko dwa z nich ukazują możliwość osiągnięcia ambitnych celów jakie obrały sobie Stany Zjednoczone, bez wywołania wojny światowej i pogrążenia światowej gospodarki w ciężkim kryzysie."

Sara: "Czy możesz przybliżyć owe scenariusze?"

Dr Neruda: "Nie."

Sara: "Dlaczego?"

Dr Neruda: "Bazują one na kombinacji: teleobserwacji, zaawansowanych procesach modelowania komputerowego, oraz wstępnych testach BST. Nie chciałbym przybliżyć tych informacji w obecnym czasie. Być może w przyszłości."

Sara: "Zdaję sobie sprawę, że całkowicie zeszliśmy z tematu, ale sam wciągasz mnie do dalszego zadawania pytań. Nic na to nie poradzę."

Dr Neruda: "Rozumiem."

Sara: "Czy istnieją plany jak to wszystko przeprowadzić? Chodzi mi o to, czy Incunabula kontroluje proces globalizacji, czy raczej zachodzi on na zasadzie trochę tu, trochę tam?"

Dr Neruda: "Jest to starannie zaplanowany proces. Użyte planowanie jest dogłębne, wszechstronne, i całościowe. Oczywiście nie jest ono pozbawione mankamentów ani nie wykonuje się go z perfekcyjną precyzją. Niemniej jednak plan takowy bez dwóch zdań istnieje i wykonywany jest przez Triadę Władzy, tak jak wcześniej wspomniałem."

Sara: "A ty miałeś dostęp do tego planu?"

Dr Neruda: "Wiem o nim poprzez Grupę Labiryntu. Piętnastka wymagał od każdego z nas zaznajomienia się z tymi planami od samych podstaw."

Sara: "Czy mógłbyś je przybliżyć?"

Dr Neruda: "Wielokrotnie wspominam o nich w tym wywiadzie."

Sara: "Tak, ale nie mówiłeś precyzyjnie w jaki sposób nastąpi kulminacja zdarzeń prowadząca do uzyskania władzy przez Incunabulę."

Dr Neruda: "Nie jest to z góry przesądzony ciąg zdarzeń. Nie ma bezwzględnej pewności w moich ujawnieniach. Mają one postać planu. Aczkolwiek planu stworzonego przez niezwykle ambitnych i uzdolnionych ludzi."

Sara: "Dobrze powiedziane."

Dr Neruda: "Mają miejsce poważne defekty w światowej gospodarce, i Stany Zjednoczone w ciągu najbliższych siedmiu lat zaczną akcentować owe defekty w sposób, który odbije się na całym globie i spowoduje niepokój finansowy. Najlepszym sposobem zachowania tych defektów pod kontrolą jest zaostrenie korporacyjnych luk prawnych, które pozwalają chciwym prezesom na wykorzystywanie swych udziałowców oraz przejmowanie kontroli nad ceną ropy."

Sara: "Chwileczkę, myślałam, że chciwi prezesi są profilem opisującym Incunabulę. Dlaczego mieliby pozbawiać się swoich własnych korzyści?"

Dr Neruda: "Przywództwo Incunabuli nie składa się z chciwych prezesów. Składa się ono z anonimowych osób. Nie zasiadają oni w zarządach korporacji. Nie są Billami Gatesami zrzeszonej Ameryki, ani Błękitnokrwistymi członkami monarchii europejskich. Są anonimowi i poprzez swoją anonimowość sprawują ogromną władzę. Są oni strategami Triady Władzy, którzy projektują i planują na takich poziomach, że prezesi korporacji i politycy wyglądają przy nich jak przedszkolaki nie umiejące poprawnie utrzymać ołówka."

Sara: "A zatem jeśli podałyś mi nazwisko przywódcy Incunabuli, nie mogłabym go namierzyć. Czyli praktycznie nie istnieje?"

Dr Neruda: "Zgadza się."

Sara: "A więc ci ludzie nie różnią się zbytnio od tych, którzy pracują w ACIO."

Dr Neruda: "Różnią się i to całkowicie. Oni pracują nad globalizacją i ujednoczeniem platform gospodarczo-politycznych, my natomiast wytwarzamy przełomowe technologie. Oni uprawiają hegemonię, my natomiast naukę."

Sara: "Nie chciałam was urazić... myślałam jedynie, że powiedziałaś wcześniej, iż Incunabula używa White Papers i sztabów specjalistów do pracy nad swoją wizją przyszłości."

Dr Neruda: "Nie, to Siły Wojskowe tak robią. Incunabula jest wielowarstwowa, jak wspomniałem wcześniej. Wytwarza ona idee i zarysy, które z kolei wytwarzają odpowiednie warunki do działania sztabów specjalistów i innych sił elitarnej władzy bazującej na oddziaływaniu. To bardzo skomplikowany proces. Jeśli chcesz mogę się wdać w jego szczegóły."

Sara: "Nie, zdaje się, że znowu ci przerwałam. Mówiłeś o planie Incunabuli."

Dr Neruda: "Pragną oni bezgotówkowego środka płatniczego sprzęgniętego z globalnym przywództwem, i żeby to przeprowadzić potrzebna jest restrukturyzacja -- a mówiąc dokładniej, całkowite przeprojektowanie podziału zasobów i władzy."

Sara: "Możesz to nieco rozwinąć?"

Dr Neruda: "Plan ten wymaga nowego przywództwa w krajach arabskich. Istnieje powszechne przekonanie, że kraje arabskie skonsolidują się na wzór Europy, a czyniąc tak powstanie nowe supermocarstwo. Istnienie wielu supermocarstw czyni konsolidację globalnej platformy gospodarczej trudną do zrealizowania.

"Z uwagi na naturalną agresję przejawianą przez Stany Zjednoczone jako supermocarstwo, Incunabula używa je jako przedni taran do wprowadzania korekt w swoim planie. Polityka USA zostanie nakorelowana na przejawienie silnej obecności militarnej i kulturowej na obszarach Środkowego Wschodu i Azji. Częściowo z uwagi na ropę, a częściowo dla stopniowego nakładania kultury zachodniej na rdzenne kultury danego obszaru."

Sara: "Zatrzymaj się na chwilę. Nasze bazy wojskowe istnieją w tak dużej liczbie po to, aby chronić naszych sojuszników jak i nas samych, natomiast jeśli chodzi o kulturę, to inne kraje równie chętnie garną się do nastawiania trendów w kulturowej rozgrywce."

Dr Neruda: "Popatrz. USA podejmuje się ochrony, ponieważ dzięki temu może zakładać bazy wojskowe na tych obszarach, gdzie najpierw podjęli się działań defensywnych. Po interwencji zawierane są umowy -- czasem nie ujawniane opinii publicznej -- na posiadanie baz wojskowych i sił bezpieczeństwa na takim obszarze w celu utrzymania pokoju i normalizacji. USA posiada ponad 170 baz wojskowych na ziemiach poza granicami swojego kraju. Liczba ta będzie wciąż rosta, zgodnie z zamierzonym planem."

"Jeśli chodzi o eksport kultury; tak, masz rację, USA nie jest odosobnione w tego typu działaniach, lecz wiezie w nich prym z racji swej kapitalistycznej dźwigni pop kultury. Nikt nie robi tego lepiej niż korporacje amerykańskie. Ustanowiły one światowy standard wartościowania treści i marki. Inne kraje naśladują ten standard i wzmacniają jego doniosłość. Patrząc sumarycznie, kultura kapitalizmu dociera nawet na obszary takie jak kraje arabskie, Chiny, Korea północna, południowo wschodnia Azja, i ludzie z tych krajów -- zwłaszcza młode pokolenia -- uwodzeni są jej blaskiem."

Sara: "Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że nie jesteś zbyt patriotyczny."

Dr Neruda: "Plan, o którym mówię ma u swych korzeni utrzymanie przez Stany Zjednoczone statusu unilateralnego supermocarstwa z jednego na drugie stulecie. Dlatego też USA będzie musiało wzmocnić swoją pozycję, gdyż pojawi się wielu pretendentów i dyskredytatorów. Jednakże w procesie tym zwiększy ono jednocześnie swoją ogólnoświatową postawę lidera wolnego świata. Cel ten jest bliski wielu na całym świecie, bez względu na to czy okazują to otwarcie czy też nie."

"Nie żywię żadnej urazy wobec USA za takie podejście. Każdy kraj postępowałby podobnie jeśliby miał takową możliwość. Stany Zjednoczone są zawzięcie agresywne we wszystkich ważnych aspektach: wojsko, kultura, kapitalizm, zastosowanie technologii, polityka zagraniczna, kosmos, polityka gospodarcza, inteligencja, to tylko niektóre z wiodących dziedzin."

"W przyrodzie samiec alfa dominuje poprzez siłę, zręczność, i agresję. Nie ma żadnej różnicy w świecie ludzi i relacjach między państwami. Samiec alfa odpowiedzialny jest również za ochronę i utrzymanie. Planiści Incunabuli wybrali USA jako kraj najbardziej nadający się do przewodzenia grupie pozostałych państw w zmierzaniu do globalnych platform, które zaprojektowali i przygotowują."

Sara: "Ok, jest sens w tym co mówisz; Incunabula chce aby USA wiodło świat ku globalnej społeczności wolnych, demokratycznych krajów z globalną kulturą opartą na kapitalizmie. Ale skąd wiedzą, że wolny świat wybierze ich by nim rządili?"

Dr Neruda: "Nie wiedzą tego. Nie ma, jak wspominałem wielokrotnie dzisiejszego wieczoru, na to gwarancji. Wszystko co mogę powiedzieć, to że rzadko się oni mylą, a kiedy już ma to miejsce, dokonują korekty stosowne do zaistniałych okoliczności. Jeszcze raz powtarzam, planiści Incunabuli -- prawdziwi architekci stojący za wydarzeniami o których mowa -- nie są zainteresowani byciem przywódcami Ziemi w sensie widocznej funkcji. Chcą oni ustanowić przywództwo, jednocześnie dając światu wrażenie, że sam dokonał takiego wyboru."

Sara: "Niezwykle trudno jest wyobrazić sobie sytuację, w której świat dokonuje wyboru jednego przywództwa. Brzmi to jak coś, co mogłoby mieć powodzenie dopiero za setki lat w przyszłości -- jeśli w ogóle."

Dr Neruda: "Rozumiem twoją konkluzję, ale to co wydaje się niemożliwe dzisiaj, może bardzo szybko stać się rzeczywistością jeśli stworzyć temu sprzyjające warunki. Działanie takie jest dokładnie tym na czym Incunabula koncentruje się jak na niczym innym. Zdają sobie sprawę, że zniszczenie tego może potrwać aż do roku 2040 lub nawet dłużej,

niemniej jednak są przekonani, iż konsolidacja władzy -- na poziomie globalnym -- jest konieczna aby zapobiec planetarnej destrukcji lub temu o czym mówiliśmy już wcześniej używszy terminu Armagedon."

Sara: "Co rozumiesz pod pojęciem: planetarna destrukcja?"

Dr Neruda: "Jest wiele niszczycielskich sił, które mogą przejąć planetę i spowodować jej ruinę jako żywego, wspierającego środowiska. W naszych kontaktach z istotami pozaziemskimi jest to często poruszany temat, jako że okoliczność ta częstokroć towarzyszy wznoszeniu postmodernistycznych cywilizacji.

"Populacja ludzka rozrzucona jest po całej planecie, rozwijając swoje odrębne kultury, języki, systemy ekonomiczne, jak i tożsamości państwowe. Niektóre kraje mają szczęście posiadać spore zasoby naturalne, a inne nie. Kiedy owe zasoby naturalne przełożyc na korzyści rynkowe, niektóre kraje prosperują gospodarczo, a inne ledwo wiążą koniec z końcem.

"W miarę jak silniejsze kraje zaczynają dominować nad słabszymi, tworzone są bronie oraz siły zbrojne. Stosowane technologie rozwijane są do postaci broni ostatecznej. Jeśli pozwoli się na rozwój wielu supermocarstw, może doprowadzić to do destrukcji populacji ludzkiej na planecie. Kiedy gęstość populacji osiąga poziom krytyczny, niszczący efekt może być taki sam.

"Zamieszkujący planetę ludzie wywierają znaczny nacisk na planetę. Jeśli pozostawić to bez kontroli, planeta może osiągnąć krytyczne stadium destrukcyjne, w którym to populacja ludzka nie będzie już dłużej w stanie znaleźć w planecie ostoi do życia."

Sara: "Więc mówisz, że powodem dla którego Incunabula steruje globalizacją Ziemi, jest chęć ochrony planety przed destrukcją?"

Dr Neruda: "Powieм tak: przywódcy Incunabuli doskonale zdają sobie sprawę z zagrożeń jakie czekają Ziemię w XXI wieku. Wierzą, że kierowanie przez nich wydarzeniami planety lepiej służy populacji ludzkiej niż pozostawienie tego w rękach konkurujących ze sobą polityków. Szczerze wierzą, że martwienie się tylko o własne interesy przez poszczególne państwa, stałoby na drodze ku konsolidacji władzy globalnej."

Sara: "Przypomnij mi raz jeszcze, dlaczego konsolidacja ta, jak to określiłeś, jest tak decydująca dla naszego przetrwania?"

Dr Neruda: "Ponieważ zagrożenia, które spotkają ludzkość w XXI wieku będą miały charakter globalny -- bez względu czy mówimy tu o nie dającej się opanować recesji, spadających dostawach ropy, dystrybucji żywności, przeludnieniu, zanieczyszczeniu środowiska, zagładzie nuklearnej, czy wizytach istot pozaziemskich -- wszystko to wymagało będzie globalnego, skoordynowanego działania. Dopóki poszczególne kraje planety nie zjednoczą się jako jedna całość, odpowiedzi na postawiony problem będą zbyt wolne, a siły destrukcyjne wejdą w takie stadium, iż mogą być już niemożliwymi do odwrócenia."

Sara: "Ale czyż nie po to właśnie utworzono Organizację Narodów Zjednoczonych? Aby zajmowała się tymi sprawami?"

Dr Neruda: "Organizacja Narodów Zjednoczonych jest prototypem, który Incunabula zaprojektowała jako eksperyment do testowania formatu dla rządu światowego. Nigdy nie była brana pod uwagę jako format do przeprowadzenia konsolidacji.

"Kwestie, które poruszam nie są przedmiotem uwagi ONZ, nawet jeśli o nich dyskutują. Rezolucje mają za zadanie pomóc wyleczyć problemy, ale ostatecznie wszystko zależy od woli poszczególnych państw co do wprowadzenia ich w życie, monitorowania, raportowania, analizowania rezultatów, oraz dokonywania korekt, i całość zachodzi bez przymusu w jakiegokolwiek postaci. Rząd światowy, aby być skutecznym, potrzebował będzie zdolności do egzekwowania i przystosowywania rezolucji opartych na rzeczowych analizach. W przeciwnym razie zagrożenia te urosną, a ludzie całego świata nie będą w stanie mówić wspólnym głosem, i co ważniejsze, działać jako zjednoczona siła przeciwko tym zagrożeniom."

Sara: "A więc tak się przedstawia faktyczny cel działań Incunabuli? A co się stało ze chciwymi elitami, o których mówiłeś wcześniej?"

Dr Neruda: "Chciwość jest obecna i ma się dobrze w szeregach Incunabuli. Tym niemniej ja mówię teraz o planistach Incunabuli -- czyli ludziach na najwyższym szczeblu, odpowiedzialnych za prawdziwą władzę. Oni nie operują w uchwycie pojęć takie jak chciwość. Posiadają dobra wykraczające daleko poza wyobrażenia nawet niezwykle bogatych ludzi. Gromadzenie bogactw jest dla nich już sprawą zamkniętą."

"Planiści skoncentrowani są na zabezpieczeniu przyszłości ludzkości, a nie na generowaniu bogactw dla siebie samych."

Sara: "Ok, jak rozumiem sympatyzujesz z Incunabulą, ale co się stało z nienasyconą chciwością i własnymi interesami? Pamiętaj, że wspominałeś o tym wcześniej."

Dr Neruda: "Istnieją, lecz Incunabula, tak jak wszystkie tajne organizacje składa się z wielu poziomów. Operujący na niższych poziomach funkcjonują według zestawu reguł i norm, które nie mają zastosowania na wyższych poziomach. Innymi słowy, planiści operują w całkowicie odmiennej kulturze organizacyjnej. Na wyższych poziomach ma miejsce wyrafinowany i dogłębny wgląd, który nie istnieje na poziomach operacyjnych."

"Planiści Incunabuli to specjalne osobistości, które szczerze zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności za zarządzanie globalnymi sprawami ludzkości. Bez dwóch zdań są lepiej przygotowani do pełnienia tej funkcji niż głowy państw, dlatego też zajmują się oni komponowaniem i orkiestracją światowych wydarzeń, zamiast jedynie brać udział w ich rozgrywaniu się."

"Z czasem rola ta ukształtowała u nich postawę wysokiej odpowiedzialności a nawet paternalizmu wobec ludzkości jako całość. Nie są motywowani chciwością, jak wielu innych w Incunabuli czy szerszej Triadzie Władzy, lecz rzetelnie pracują nad uratowaniem planety. Są jak kapitanowie statku, którzy wiedzą gdzie czyhają niebezpieczeństwa na wodach, stąd kierują statkiem w taki sposób, aby nie pójść razem z nim na dno."

Sara: "W porządku; wspominałeś, że owi planiści są anonimowi, ale muszą mieć chyba jakieś nazwiska i tożsamości?"

Dr Neruda: "Nie. Oni działają poza naszym systemem. Nie mogą być namierzeni ani zidentyfikowani. Jeśli zostaliby potrąceni przez samochód i trafili do szpitala, mieliby wówczas papiery dyplomatyczne i immunitet. Poza nimi nie posiadają żadnych zapisów swego istnienia. Nawet gdyby przeprowadzić dogłębne badania ich tożsamości, doprowadziłyby one jedynie do tożsamości sfabrykowanej."

Sara: "A co z rodziną i krewnymi? Jak rozumiem urodzili się w rodzinach, prawda?"

Dr Neruda: "Tak, są ludźmi jeśli o to ci chodzi. W większości przypadków są przygotowywani na swoje stanowisko od wczesnych lat życia. Kiedy osiągną wiek lat dwudziestu, zazwyczaj przechodzą pod bezpośrednią opiekę jednego z planistów Incunabuli, po czym rozpoczyna się bardzo specyficzny proces trwający zwykle około dziesięciu lat. Kiedy osoba taka osiąga wiek dwudziestu pięciu lat, sprawdza się jej lojalność w każdym z możliwych sposobów przez następne pięć lat. Jeśli przejdzie takowe testy pomyślnie, dopuszczona zostaje do wglądu w wewnętrzne prace Incunabuli. W większości przypadków ma to miejsce w okolicy trzydziestego trzeciego roku życia.

"Od tego momentu, osoba taka otrzymuje nową tożsamość i umiera -- całkiem dosłownie -- do tego stopnia, iż rodzina i przyjaciele są o tym przekonani. Śmierć ich aranżowana jest jako przykrywka dla ich nowej tożsamości, i najczęściej śmierć taka ma postać utonięcia lub spłonięcia w pożarze, gdzie dowody rzeczowe zredukowane są do minimum. Przed zaaranżowaniem śmierci likwiduje się polisy ubezpieczeniowe, jeśli takowe istnieją, aby zapewnić minimalne śledztwo. Zazwyczaj śmierć ma miejsce podczas podróży do odpowiedniego kraju trzeciego świata, gdzie służby policyjne są łatwiejsze do kontrolowania.

"Po wypadku śmiertelnym, nowy planista wprowadzany jest w tajnej ceremonii, której szczegółów nie znam. Owy wewnętrzny krąg staje się surogatem rodziny dla nowego planisty, i w miarę rozwoju swoich umiejętności, wglądów, intuicji, i bazy wiedzy, rozwija się u nich wysoce protekcyjna wrażliwość na dalekosiężne dążenia i cele Incunabuli."

Sara: "Ok, ale czy koniec końców nie mają żon i dzieci? Jak mogą pozostać całkowicie z dala od takich spraw? Chodzi mi o to, czy podczas dnia idą do pracy i planują przyszłość świata, a potem wracają do domu na obiad z żoną i dziećmi?"

Dr Neruda: "Planiści nie są żonaci. Taki jest wymóg Incunabuli. To jeden z testów, o których wspominałem, a które przechodzą od dwudziestego piątego roku życia."

Sara: "Czyli celibat?"

Dr Neruda: "Nie o to chodzi. Nikogo nie prosi się o celibat, ale rola planisty jest całkowicie absorbująca. Wymaga ona minimalnych dystrakcji i zobowiązań wykraczających poza rolę planisty. Jest to poświęcenie, które podwyższa lojalność wewnątrz kręgu planistów."

Sara: "W jaki sposób wybiera się następnych planistów, skoro nie mają oni dzieci?"

Dr Neruda: "W Incunabuli funkcjonuje jedynie od pięciu do ośmiu planistów jednocześnie. Pięciu to liczba rdzenia, ale zazwyczaj jest także dwóch lub trzech dodatkowych w trakcie szkolenia, aczkolwiek nie posiadają oni prawa głosu. Wspominam o tym, gdyż jest to bardzo niewielka liczba. Wracając teraz do twojego pytania; kandydaci identyfikowani są dość wcześnie -- zazwyczaj w okresie nastoletnim."

Sara: "Czy wybór wynika z tego, że zrobili coś osobliwego, czy raczej z czegoś innego?"

Dr Neruda: "Poza nielicznymi wyjątkami, identyfikowani są na podstawie ich genów."

Sara: "W jaki sposób?"

Dr Neruda: "Na drodze szczegółowego badania pochodzenia i cech genetycznych -- wliczają mutacje. Tematyka ta jest dogłębnie poznana przez Incunabulę, stąd poświęcają jej sporo czasu i środków. Kandydaci genetyczni są identyfikowani i obserwowani przez okres około trzech lat zanim nastąpi jakikolwiek kontakt."

Sara: "Ile osób poddawanych jest analizie jednocześnie?"

Dr Neruda: "Około pięćdziesiąt, ale z każdego pokolenia wybiera się tylko dwie lub trzy."

Sara: "A ci których nie wybrano, nigdy się nawet nie dowiadują, że byli brani po uwagę?"

Dr Neruda: "Dokładnie."

Sara: "Skąd się wzięli planiści? To znaczy, jak doszli do władzy?"

Dr Neruda: "Incunabula doszła do władzy w wyniku nieskuteczności społeczności wywiadowczych w gromadzeniu informacji i pozycjonowaniu swego strategicznego znaczenia stosownie do dalekosiężnych kryzysów, które zaczęły pojawiać się na horyzoncie, a wiązały się z światową gospodarką."

"Krótko po drugiej wojnie światowej wiele krajów, wliczając w to Stany Zjednoczone, zrestrukturyzowało lub powołało nowe organizacje wywiadowcze -- zwłaszcza te dotyczące pozyskiwania informacji z zakresu polityki zagranicznej."

"Jednakże, organizacje te wciąż zablokowane były w mentalności zimnej wojny, stąd nie spełniały wymogów oczekiwanych po działalności organizacji wywiadowczej. Incunabula powstała z potrzeby konsolidacji globalnego wywiadu, jako najlepszy sposób na strategiczne nakierowanie państw planety ku zjednoczonej platformie gospodarczej."

Sara: "Czyli pieniądze miały większe znaczenie niż kwestia ratowania świata, przynajmniej początkowo?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Ale jak to się wszystko zaczęło? To znaczy, kto zdecydował, że dobrze byłoby stworzyć organizację globalnego wywiadu?"

Dr Neruda: "Jeśli podam ci nazwisko, nic ci ono nie powie. Zapewniam cię, że nazwisko to nie figuruje w żadnych kartotekach czy bazach danych, do których masz dostęp."

Sara: "Ale czy jedna osoba zainicjowała powstanie tej organizacji?"

Dr Neruda: "Nie. Było pięć osób, które zdecydowało o jej założeniu, ale jedna dała początek wizji."

Sara: "W miarę jak opowiadasz nie mogę się powstrzymać przed myśleniem, iż obraz tych planistów maluje się niemalże na hollywoodzkie wyobrażenie antychrysta. Czy nie skupili w swej dłoni prawie że boskiej władzy? Poza tym nic jak dotąd nie wspominaleś o ich religijnych relacjach."

Dr Neruda: "Myślę, że władza, którą posiadają ukierunkowana jest na przetrwanie ludzkości. Wolni są od chęci zniszczenia Ziemi lub samej ludzkości. Próbuje wprowadzić ludzkość w nowe systemy zanim te stare zaczną obumierać i wytwarzać warunki przynoszące zagładę znacznej części gatunku."

"Wybór przywództwa w formie porzucanych ośrodków państwowych bądź anarchii nie jest odpowiednim systemem dla współczesnego, cywilizowanego człowieka. Nieuchronnie prowadzi on do nierównowagi i niemożliwości przejścia ze starego systemu w nowy. Przed wynalezieniem technologii pocisków dalekiego zasięgu, broni nuklearnych, biologicznych, i chemicznych, przechodzenie rasy ludzkiej z jednego systemu w drugi nie

było tak niebezpieczne. Przepaść istniejąca pomiędzy tak złożonymi systemami jak gospodarka czy energia, w świetle współczesnych technologii wojskowych, powoduje iż Incunabula pełni niezwykle ważną rolę."

Sara: "Czy planiści wierzą w Boga?"

Dr Neruda: "Podejrzewam, że wierzą w wyższą siłę. Być może nie określają jej terminem Bóg z racji religijnego zabarwienia jakie niesie w sobie to słowo, lecz bez wątplenia mają świadomość istnienia siły unifikującej, gdyż Piętnastka zapoznał obecne pokolenie planistów z technologią LERM."

Sara: "Interesujące. Czyli wszyscy oni widzieli LERM i wiedzą jak ona działa?"

Dr Neruda: "Tak, jeśli chodzi o twoje pierwsze pytanie, ale nie sądzę aby rozumieli jak ona działa na poziomie mikro-sprawczym."

Sara: "Kiedy dana osoba -- na przykład planiści Incunabuli -- ma styczność z LERM, i powiedzmy że nie wierzyła dotychczas w Boga, czyli była ateistą, to czy zmienia swój pogląd po tym doświadczeniu?"

Dr Neruda: "Ponownie zależy to od definicji Boga. Jeśli osoba taka nie wierzy w Boga zdefiniowanego przez konkretną religię, to doświadczenie LERM nie zmusi ją do uwierzenia w tę religijną wersję Boga."

Sara: "Rozumiem twoje wyjaśnienie, ale miałam akurat coś innego na myśli. Przypuśćmy, że osoba nie wierzyła w żadną wyższą siłę, uważała iż wszechświat jest wielką mechanistyczną formacją, która stała się tym czym jest na drodze kaprysu ewolucyjnego. Czy ktoś o takim poglądzie zacznie wierzyć, iż istnieje siła orkiestrująca wszelkie wydarzenia we wszechświecie -- nawet jeśli by nie nazwać tej siły Bogiem?"

Dr Neruda: "Každy, kto doświadczył na sobie LERM dochodzi do wniosku, iż poprzez każdy wymiar wszechświata przenika unifikująca inteligencja, która jednocześnie jest osobowa i wszechświatowa, co czyni ją nieograniczoną, unikalną, i jedyną."

"Jest to doświadczenie zmieniające życie nawet wtedy, gdy wierzyło się już w Boga. Ulegasz całkowitej przemianie bez względu na to jak silna czy słaba była twoja dotychczasowa wiara w Boga."

Sara: "Szkoda, że nie mogłeś zabrać ze sobą technologii pozwalającej na własnej skórze doświadczyć LERM... bardzo chciałabym tego doświadczyć."

"Wracając jeszcze na moment do Incunabuli; czułabym się lepiej gdybym wiedziała, że wierzą w Boga i gdybym otrzymała tego potwierdzenie od ciebie. Jak więc z tym jest?"

Dr Neruda: "Wierzą oni w unifikującą inteligencję, o której mówiłem i podejrzewam, że jeśli zadałabyś im to pytanie, to odpowiedzieliby, że są prowadzeni i być może nawet inspirowani przez ową inteligentną siłę. Nie wiem czy nazwaliby ją Bogiem czy też użyli jakiejś innej nazwy. Tak czy owak ufam, iż wierzą oni w to co niektórzy określają nazwą: siła unifikująca."

Sara: "Ale nie jest ona dla nich religią?"

Dr Neruda: "Nie jest. Z mojej wiedzy wynika, iż nic nie sugeruje aby planiści Incunabuli wyznawali jakąkolwiek określoną religię, czy też dążyli do zapoczątkowania jakiejś nowej."

Sara: "Nie wiem dlaczego zadaje dziś wieczorem te wszystkie pytania, ale to fascynujące usłyszeć więcej szczegółów na temat Incunabuli. Po prostu nie umiem się powstrzymać przed tego typu pytaniami."

"Jak to się stało, że wiesz tak dużo na temat tak tajnej organizacji?"

Dr Neruda: "Jak już wspomniałem, ACIO jest głównym dostawcą Incunabuli, stąd otrzymuje od niej fundusze i wsparcie, wliczając w to wgląd w ich dane wywiadowcze oraz wzajemną ochronę. Jedną z korzyści tej długotrwałej współpracy jest możliwość znacznego wglądu przez dyrektorów ACIO w ową organizację. Piętnastka nie jest planistą, lecz ma miejsce wobec niego bardzo wysoki szacunek ze strony planistów, którzy spotykają się z nim na specjalnych spotkaniach raz lub dwa razy w roku."

"Piętnastka doskonale obeznany jest z celami planistów, i dzieli się tą wiedzą z pozostałymi członkami Grupy Labiryntu. Dyskutujemy także o tym, jak plany Incunabuli mogą wpływać na nasze własne. Incunabula jest jednym z czynników w planach ACIO, ale nie ma ona zwierzchnictwa nad działaniami ACIO."

Sara: "Jak wiele informacji Incunabula posiada o WingMakers i miejscu Starożytnej Strzały?"

Dr Neruda: "Z tego co wiem, to bardzo mało. Piętnastka wprawdzie niechętnie, ale dostarcza pewne informacje swemu bezpośredniemu przełożonemu w NSA, aczkolwiek nie ujawnił im żadnych informacji o miejscu Starożytnej Strzały. Dwoje pracowników NSA wie o znalezieniu nietypowego artefaktu, ale Piętnastka zdementował jego istnienie z racji autodestrukcji artefaktu."

Sara: "Wnioskuje z twojej wypowiedzi, że to co przekazywane jest do NSA -- przynajmniej odnośnie ACIO -- przekazywane jest również do planistów Incunabuli?"

Dr Neruda: "Nie. Istnieją filtry informacyjne redukujące zgiełk danych. Tylko określone informacje, uznane przez Piętnastkę jako niezbędne, przekazywane są planistom Incunabuli poprzez bezpośredni transfer do ich przywództwa."

Sara: "WingMakers postrzegani są jako siła, z którą należy się liczyć, mam rację?"

Dr Neruda: "Pytasz w kontekście planistów Incunabuli?"

Sara: "Tak."

Dr Neruda: "Planiści wiedzą o Rasy Centralnej i legendzie dotyczącej ich istnienia. Ma miejsce kilka ważnych odniesień do Rasy Centralnej w wielu księgach i przepowiedniach, tak więc nawet gdyby ACIO nic im nie przekazało o odkryciu w Nowym Meksyku, Incunabula -- zwłaszcza jej planiści -- są doskonale świadomi istnienia Rasy Centralnej."

Sara: "Dlaczego Piętnastka nie zdecydował się ujawnić miejsca Starożytnej Strzały NSA i Incunabuli?"

Dr Neruda: "Piętnastka stworzył Grupę Labiryntu głównie z powodów bezpieczeństwa. Informacje dotyczące BST trzymane są w najwyższej tajemnicy. Tak jak wspomniałem wcześniej, Piętnastka miał nadzieję, iż miejsce Starożytnej Strzały jak i pozostałe miejsca, mogłyby w jakiś sposób przyczynić się do przyspieszenia prac nad BST."

"Kwestia rozchodziła się po prostu o uniknięcie niepotrzebnego alarmowania Incunabuli czy też NSA o fakcie technologicznej biegłości Grupy Labiryntu. Gdyby wiedzieli czym Grupa Labiryntu dysponuje w zakresie technologicznym, planiści chcieliby poznać szczegóły tej technologii, a Piętnastka nie ufa w tej kwestii nikomu poza swoimi dyrektorami."

Sara: "To co mnie najbardziej zdumiewa w tym wszystkim to to, że ty posiadasz tę całą wiedzę o wszechświecie, istotach pozaziemskich, globalnych planach, i futurystycznych technologiach, i dlatego że posiadasz tę wiedzę to jesteś teraz w zasadzie więźniem."

Dr Neruda: "Wolę określenie: uczciwy dezenter."

Sara: "Jakkolwiek to nazwiesz, to musisz mieć niemałego stracha co do zdolności ACIO w teleobserwacji i ich innych technologiach. Jak możesz uniknąć konfrontacji z ACIO lub Incunabulą jeśli mają tak globalny zasięg i możliwości jak to opisujesz?"

Dr Neruda: "Nie wiem czy uda mi się uniknąć konfrontacji z nimi. Nie czuję się ani niezwykły ani bezbrony. Opieram moją działalność na zasadzie od chwili do chwili, próbując najlepiej jak potrafię przekazać wiedzę, którą posiadam, tak abyś pomogła mi w upublicznieniu tych informacji."

"Nigdy wcześniej nikt nie zdezerterował z ACIO. Wiem, że Piętnastka mnie poszukuje, właściwie jestem w stanie to wyczuć."

Sara: "Masz na myśli, że czujesz kiedy używają technologii teleobserwacji?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Ilorotnie wyczułeś to od czasu swego odejścia z ACIO?"

Dr Neruda: "Wolałbym nie przytaczać tu dokładnej liczby, ale jestem świadomy każdej próby."

Sara: "Czy wyczułeś to kiedyś w czasie naszych rozmów?"

Dr Neruda: "Nie. Wstrzymałbym dalszą rozmowę gdyby miało to miejsce."

Sara: "Co by to dało?"

Dr Neruda: "Wolałbym żeby nie usłyszeli naszej rozmowy -- nawet jej ogólnego wydźwięku."

Sara: "To dlatego spotykamy się w taki a nie inny sposób?"

[Nasze spotkania odbywały się zawsze w innym miejscu, późnym wieczorem, w trudnych do rozpoznania miejscach. Tak było również w przypadku czwartego wywiadu.]

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "A więc w jaki sposób chronisz siebie i mnie?"

Dr Neruda: "Poprzez spotkanie się o dziwnych godzinach i zmianę lokalizacji, przynajmniej do czasu opublikowania tych wywiadów w Internecie."

Sara: "Ale w czym dokładnie miałyby to pomóc? Wiem, że rozmawialiśmy na ten temat wcześniej, ale wciąż nie rozumiem w jaki sposób będzie dla ciebie pomocne opublikowanie tych informacji w domenie publicznej. Wydaje mi się, że mogłoby to tylko ich dodatkowo rozłościć."

Dr Neruda: "Nie będą zachwyceni tym ujawnieniem -- co do tego nie ma wątpliwości. Jednakże, nie dotknie to ich w żaden znaczący sposób, ponieważ bardzo niewielu u władzy uwierzy w to co ci przekazuję, zakładając że w ogóle to przeczytają."

Sara: "Dlaczego ma to miejsce?"

Dr Neruda: "Są oni całkowicie pochłonięci swoimi własnymi działaniami i sprawami osobistymi. Informacje, które udostępniam opierają się jakiegokolwiek kategoryzacji. Rozciągają się od poezji po fizykę, od filozofii ezoterycznej po siły konspiracyjne MIC (Kompleks Przemysłu Wojskowego). Jako że opierają się kategoryzacji, będą one trudne do oceny i analizy. Większość uzna to za interesującą rozrywkę i przy tym pozostanie."

"Ponadto, co nawet ważniejsze, ma miejsce prawdziwe aż do bólu poczucie akceptacji tego stanu rzeczy, ponieważ inteligencja i posiadające odmienne poglądy grupy polityczne nie czują się na siłach aby zapobiec temu co uważa się za nieuniknione. Istnieją tacy w obydwu tych grupach, którzy mają ogólną świadomość tego co się dzieje, ale czują się oni kompletnie bezsilni by to zmienić, a ich milczeniu towarzyszy uczucie nieubłagalności losu."

"Ci, dla których będzie to najbardziej niepokojące to planiści Incunabuli i osoba Piętnastki. I wcale nie dlatego, że politycy czy media zaczną się nimi interesować, ale dlatego, że nie chcą oni aby ich tajemnice zostały ujawnione ich podwładnym, czy też w przypadku Piętnastki, planistom Incunabuli lub jego kontaktom w NSA."

Sara: "A więc taki jest cel tego ujawnienia -- zdenerwować planistów Incunabuli i twojego szefa?"

Dr Neruda: "Nie. Nie mam żadnego interesu w utrudnianiu im życia. Następstwa te są po prostu rezultatem mojego szczerzego ujawnienia, które sprawi, iż doznają pewnych nacisków ze strony swoich mocodawców. To jedyna rzecz jaka będzie dla nich nieprzyjemna w tym całym ujawnieniu. Kiedy informacje te zostaną już opublikowane, zainteresowanie moją osobą zredukowane zostanie do czystej analizy."

Sara: "Czystej analizy?"

Dr Neruda: "Mam na myśli, że ACIO -- w szczególności Piętnastka -- będą chcieli przeanalizować całą sytuację pod kątem tego co zawiodło w ich systemach bezpieczeństwa i upewnić się, że podobna dezercja nie będzie miała już miejsca. Zawsze tego typu zajścia wiążą się z obawą, iż jedna udana dezercja może pociągnąć za sobą kolejne. Jeśli uda się im mnie złapać, będą mogli przeprowadzić bardziej wnikliwą analizę stanu psychologicznego, czynników sprawczych, metod obejścia zabezpieczeń, i tym podobnych."

Sara: "Wspominałeś o stronie internetowej. Co chcesz osiągnąć poprzez jej powstanie?"

Dr Neruda: "Chcę po prostu udostępnić to co pozostawili po sobie WingMakers. Nie zagrozi to w żaden sposób ACIO ani Incunabuli. Dalej pozostaną nietykalni i dobrze zdają sobie sprawę, że i ja to rozumiem. W najgorszym przypadku mogę wywołać jedynie tymczasowe zakłopotanie, lecz i z tym sobie poradzą."

"Tak jak mówię to od samego początku: moim celem jest podzielenie się informacjami z miejsca Starożytnej Strzały i na tyle ile jestem w stanie o pozostałych miejscach."

Sara: "Pozostałych miejscach? Masz zamiar odnaleźć pozostałe miejsca?"

Dr Neruda: "Wierzę, że istnieje siedem takich miejsc na Ziemi. Wierzę też, że mogą zostać odnalezione."

Sara: "W jaki sposób?"

Dr Neruda: "Nie mogę tego ujawnić."

Sara: "Czy znalazłeś jakieś wskazówki w artefaktach miejsca Starożytnej Strzały?"

Dr Neruda: "Ponownie, nie chciałbym ujawniać szczegółów w tej sprawie."

Sara: "Rozumiem."

"Skoro zatem jesteśmy przy temacie artefaktów, przypomniało mi się, że podczas ostatniego wywiadu wspominałeś, że chciałbyś przybliżyć wątek artefaktów miejsca Starożytnej Strzały. Myślę, że teraz jest dobra na to okazja. Od czego zaczniemy?"

Dr Neruda: "Jednym z najbardziej interesujących artefaktów było nietypowe urządzenie naprowadzające."

Sara: "Ten znaleziony przez studentów z uniwersytetu w Nowym Meksyku?"

Dr Neruda: "Tak. Był on zagadkowy pod każdym względem."

Sara: "Podaj mi jakieś przykłady."

Dr Neruda: "Kiedy został odnaleziony, leżał na powierzchni ziemi tak jakby ktoś go tam umieścił. Nie był ani trochę zakopany -- co powinno mieć miejsce przy obiekcie o tej masie i rozmiarze. Pozostawiono go na otwartej przestrzeni, aczkolwiek w bardzo trudno dostępnym obszarze Nowego Meksyku. Kiedy studenci podnieśli go, natychmiastowo wywołał u nich niezwykle wyraźne halucynacje, których nie potrafili zrozumieć."

Sara: "Jakiego rodzaju halucynacje?"

Dr Neruda: "Ujrzeni obrazy struktury przypominającej jaskinię. Później okazały się one być obrazami miejsca Starożytnej Strzały, ale oni oczywiście o tym nie wiedzieli, stąd też byli przestraszeni faktem nagłego pojawienia się halucynacji po dotknięciu obiektu. Owinęli go w kurtkę i schowali do plecaka, po czym zanieśli profesorowi na uniwersytecie, który go zbadał. Odkryliśmy całe zajście w ciągu kilku godzin i wysłaliśmy grupę ludzi do zabezpieczenia artefaktu."

Sara: "W jaki dokładnie sposób dowiedzieliście się o artefakcie? Domyślam się, że ACIO nie figuruje w książce telefonicznej."

Dr Neruda: "Istnieją pewne słowa kluczowe monitorowane w poczcie elektronicznej i rozmowach telefonicznych -- zwłaszcza w obrębie ośrodków naukowych. ACIO używa technologii rozwiniętej przez NSA służącej do przechwytywania e-maili i rozmów telefonicznych na całym świecie, które zostały odfiltrowane po odpowiednich słowach kluczowych."

Sara: "Takich jak obcy lub pozaziemski?"

Dr Neruda: "Tak. Ale w zasadzie działa to trochę inaczej, jako że ACIO może definiować ilość znaków -- w przypadku e-maili, lub długość czasu -- w przypadku rozmów telefonicznych, które chce monitorować w odniesieniu do danego słowa kluczowego, i wówczas przechwytuje całe zdania lub nawet akapity celem zweryfikowania kontekstu. Ponadto system koreluje uzyskane dane z adresem IP e-maila lub numerem telefonu, dokonując oceny wiarygodności. Jeśli wszystkie te zmienne ulegają zestawieniu na określonym poziomie, wtedy wydarzenie komunikacyjne przekazywane jest analitykowi ACIO, który poddaje je bardziej inwazyjnym technikom pozwalającym na ustalenie czy kontekst i zawartość są prawidłowo dopasowane i zweryfikowane. Wszystkie te kroki przeprowadzane są w ciągu jednej do dwóch godzin."

Sara: "A kiedy uzyskacie już weryfikację informacji, wkraczacie i przejmujecie cokolwiek zechcecie?"

Dr Neruda: "Od czasu wdrożenia tego systemu dokonaliśmy naszych największych odkryć. Operacje ACIO przebiegają każdorazowo inaczej w zależności od sytuacji. W tym przypadku pracownicy ACIO wysłani zostali do biura profesora jako agenci NSA poszukujący ukradzonej eksperymentalnej broni. Przekonano profesora, że w jego najlepszym interesie leży oddanie przedmiotu bez opóźnień, gdyż może on być wysoce niebezpieczny dla jego zdrowia."

Sara: "Jestem zaskoczona. Czy nie był zdziwiony skąd wiedzieli, że go posiada?"

Dr Neruda: "Zapewne był, aczkolwiek pracownicy wykorzystali element szoku jak i swoje wysoko wykwalifikowane umiejętności w technikach kontroli umysłu. Zgodził się bez dwóch zdań na współpracę. Artefakt został zabezpieczony bez jakichkolwiek większych sprzeciwów ze strony profesora czy samego uniwersytetu."

Sara: "Jeśli skontaktowałam się z uniwersytetem w Nowym Meksyku, to czy uzyskałabym potwierdzenie tego zajścia?"

Dr Neruda: "Nie. Wszelkie tego rodzaju wypadki poddawane są com-wyczyszczeniu, co jest terminem ACIO, oznaczającym podpisanie stosownego oświadczenia oraz roczne monitorowanie wszelkich aktywności komunikacyjnych celem weryfikacji milczenia."

Sara: "Czyli podpisali oświadczenie i nie nic nie powiedzą z powodu kawałka papieru? Wydaje się to trochę nieprawdopodobne."

Dr Neruda: "Wiesz jaka jest sankcja za złamanie umowy?"

Sara: "Nie, znaczy się rozumiem, że nie jest czymś miłym i w ogóle, ale nie mogę po prostu nadziwić się, że ktoś taki jak wykształcony profesor mógłby dać się uciszyć przez podpisanie oświadczenia. A co ze studentami, którzy znaleźli obiekt, czy też poddano ich com-wyczyszczeniu?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Ok, wróćmy do artefaktu. Co się stało tuż po tym, gdy trafił do twojej dyspozycji? Jaka była dokładnie twoja rola?"

Dr Neruda: "Poproszono mnie o przewodzenie zespołem, którego zadaniem było uzyskanie dostępu do artefaktu przy użyciu naszej wewnętrznej procedury sanitarnej."

Sara: "Jak wygląda ta procedura?"

Dr Neruda: "Každy pozaziemski artefakt jaki znajdujemy, w pierwszej kolejności podlega procedurze sanitaryjnej lub czemuś co określamy terminem: 'I-steps'. Na procedurę tę składa się czteroetapowy zestaw analiz. Pierwszy to Przegląd: czyli zewnętrzne badanie obiektu oraz mapowanie jego powierzchni do komputera. Następny to Wnioskowanie: polegające na zestawieniu wyników z etapu pierwszego oraz oszacowanie prawdopodobnego zastosowania obiektu. Trzeci etap to Interwencja: powiązana z badaniem wszelkiego rodzaju mechanizmów obronnych i zabezpieczających dany obiekt. Ostatnim etapem jest Inwazja: czyli po prostu próba uzyskania dostępu do wewnętrznych mechanizmów obiektu i ustalenia jak funkcjonuje."

Sara: "Jaki stopień trudności napotkaliście przy I-steps tego artefaktu?"

Dr Neruda: "Był to jeden z najtrudniejszych przypadków jakie badaliśmy."

Sara: "Dlaczego?"

Dr Neruda: "Artefakt zaprojektowano w jednym konkretnym celu, i dopóki nie użyto go wedle tych zamierzeń, pozostawał całkowicie niedostępny."

Sara: "Czy doznaliście efektu indukcji halucynacji?"

Dr Neruda: "Wiedzieliśmy o halucynacjach z relacji studentów, którzy znaleźli artefakt, aczkolwiek nie znaleźliśmy żadnych śladów takiego oddziaływania w naszych laboratoriach. Uznaliśmy, że studenci wyobrazili to sobie w związku z niecodzienną naturą znaleziska.

"Było tak do czasu, aż odkryliśmy niezwykle subtelne oznaczenia na powierzchni obiektu, które jak się okazało były trójwymiarową mapą topograficzną. Po nałożeniu jej na rzeczywiste mapy terenu, na którym znaleziono artefakt, zdaliśmy sobie sprawę, iż jego prawdziwym przeznaczeniem było wskazywanie określonego miejsca.

"Indukowanie halucynacji miało miejsce jedynie na określonym obszarze, a sam artefakt ulegał aktywacji zgodnie z wkodowaną procedurą sąsiedztwa, opierającą się na obecności dwóch czynników. Pierwszy: obiekt musiał znajdować się w zakresie koordynatów kartograficznych wrytych na jego obudowie; drugi: musiał być trzymany przez człowieka celem aktywacji systemu naprowadzającego."

Sara: "A system naprowadzający, o którym mówisz miał postać halucynacji?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "I poprzez ten cały proces nie wiedzieliście skąd pochodzi artefakt, mam rację?"

Dr Neruda: "Wiedzieliśmy, że miał pochodzenie pozaziemskie oraz że został umieszczony."

Sara: "Co rozumiesz przez umieszczony?"

Dr Neruda: "Pozostawiono go tam celem odnalezienia."

Sara: "Kto twoim zdaniem to zrobił?"

Dr Neruda: "Reprezentanci Rasy Centralnej."

Sara: "A więc co postanowiliście po tym, jak zdano sobie sprawę, że jest to urządzenie naprowadzające?"

Dr Neruda: "Wysłano na obszar z mapy zespół zwiadowczy, po czym podążaliśmy za wskazówkami urządzenia, aż dotarliśmy do wewnętrznej struktury miejsca Starożytnej Strzały, o czym już wiesz."

Sara: "Powiedziałeś wcześniej, iż artefakt ten był najbardziej zdumiewający ze wszystkich jakie znaleźliście. Jeśli był on jedynie urządzeniem naprowadzającym, to podejrzewam, że pozostałe artefakty dopiero musiały być niczego sobie."

Dr Neruda: "Mówiąc ściśle, to nie mogę powiedzieć, iż artefakt ten był najbardziej zdumiewający, jako że odszedłem zanim pozostałe artefakty poddano procedurze I-steps. Niemniej jednak była to bardzo zaawansowana technologia i najbardziej zagadkowa z jaką przyszło nam się dotychczas zetknąć."

"Przykładowo, kiedy nasz zespół zwiadowczy znalazł się w określonej odległości od miejsca, artefakt uległ przebudzeniu pod wpływem jakiegoś nieznanego źródła energii, po czym przeskanował naszą grupę. Dosłownie czytywał nasze ciała i umysły, prawdopodobnie po to aby ustalić czy jesteśmy odpowiednimi osobami do dokonania odkrycia miejsca."

Sara: "A jeśli byście nie byli?"

Dr Neruda: "Nigdy tego nie omawialiśmy, ale wydaje mi się, że każdy doszedł do wniosku, iż prawdopodobnie urządzenie dokonałoby destrukcji miejsca oraz wszystkiego co znajdowało się wewnątrz w czasie skanowania. Zresztą coś podobnego miało później miejsce, tyle że autodestrukcji uległo jedynie samo urządzenie."

Sara: "I w czasie badań nie wykryliście żadnych podejrzeń o tego typu możliwości zachowania się artefaktu?"

Dr Neruda: "Absolutnie żadnych. Jego obudowa odporna była na wszelkie analizy inwazyjne. Było to naprawdę frustrujące. Właściwie to, analiza artefaktu z komory 23 była równie frustrująca i wymagała znacznie intensywniejszej pracy do zakończenia procedury I-steps."

Sara: "Czy tylko te dwa artefakty przeszły pełną procedurę I-steps?"

Dr Neruda: "Tak, do momentu mojej dezercji tylko one. Mimo że każda z komór zawierała swój artefakt, to ten znaleziony w komorze dwudziestej trzeciej wydawał się najważniejszy."

Sara: "Dlaczego właśnie ten?"

Dr Neruda: "Pamiętasz jak opisałem wnętrze miejsca jako system tunelowy ukształtowany na podobieństwo helisy?"

Sara: "Tak."

Dr Neruda: "Umieszczona najwyżej była komora 23, i to w niej znajdował się dysk optyczny. Podczas gdy pozostałe komory zawierały artefakty podobne w rozmiarze i budowie do urządzenia naprowadzającego, to artefakt z komory dwudziestej trzeciej był dyskiem optycznym przynajmniej częściowo dającym nam jakiś punkt technologicznego oparcia, stąd uznaliśmy go za klucz do całego miejsca."

Sara: "Dlatego, że był inny od pozostałych artefaktów?"

Dr Neruda: "Tak. Ponadto znajdował się w najwyższej komórce formacji, która dodatkowo miała unikalną strukturę; to znaczy jako jedyna była niedokończona."

Sara: "Rozumiem, że wszystkie materiały jakie mi pokazałeś pochodzą z dysku optycznego i wiem, że już mi wyjaśniałeś jak doszłście do ich zdekodowania, ale napomknąłeś też dzisiejszego wieczoru, że jakiś element miejsca Starożytnej Strzały wskazuje lokalizację sześciu pozostałych miejsc. Mógłbyś szerzej poruszyć tę kwestię?"

Dr Neruda: "Materiały te nie zawierają niczego, co wskazywałoby na lokalizację sześciu pozostałych miejsc. Jednakże, wierzę iż w materiał wkodowane są znaczniki lokalizacyjne do następnego miejsca."

Sara: "Masz na myśli, że odkrycie kolejnych miejsc zaplanowane jest w odpowiedniej kolejności w odstępach czasu?"

Dr Neruda: "Tak właśnie uważam."

Sara: "Czy możesz podać mi jakieś wskazówki odnośnie lokalizacji następnego miejsca, wynikające z twoich analiz?"

Dr Neruda: "Jeśli chcesz abym podał ci te informacje, to musisz obiecać, iż wywiad ten nie zostanie opublikowany do czasu aż skontaktuję się z tobą i potwierdzę na to zgodę. Zgadzasz się?"

Sara: "Jasne. Uszanowałabym wszystkie twoje prośby."

Dr Neruda: "Istnieje starożytna świątynia na obrzeżach miasta Cusco w Peru, nazywana Sacsayhuaman. Gdzieś w pobliżu tej świątyni znajduje się wejście do kolejnego miejsca."

Sara: "I wiesz dokładnie gdzie ono jest, czy mówisz w pobliżu po to żeby nie zdradzać szczegółów?"

Dr Neruda: "Wierzę, że znam dokładne współrzędne, ale tego szczegółu nie ujawnię."

Sara: "To twoje rodzinne strony prawda?"

Dr Neruda: "Tak, dorastałem w tych stronach."

Sara: "Byłeś już wcześniej na tym obszarze?"

Dr Neruda: "Nie, ale miasto Cusco jest mi znajome."

Sara: "Być może przegnę teraz trochę z pytaniem, dlatego zrozumieć jeśli nie będziesz chciał odpowiedzieć, ale dlaczego uważasz, że Rasa Centralna miałyby zaprojektować na Ziemi system defensywny, po czym zostawić jego odkrycie organizacji takiej jak ACIO?"

Dr Neruda: "Nie uważam, aby odkrycie i aktywacja pozostałych miejsc zostało złożone w rękach ACIO."

Sara: "Może w takim razie w twoich?"

Dr Neruda: "Nie jestem w stanie na to teraz odpowiedzieć."

Sara: "Ale bez wątpienia jesteś ważną częścią tego wszystkiego, nieprawdaż?"

Dr Neruda: "Mam taką nadzieję."

Sara: "Ok, chcę dopytać jeszcze w jednej sprawie."

"Dlaczego pięciu ludziom -- planistom Incunabuli -- pozwolono kontrolować przeznaczenie ludzkości? Chodzi mi o to, że to jest tylko pięciu ludzi wobec ponad pięciu miliardów populacji ludzkiej. Nikt ich nie wybierał i właściwie nikt nie wie kim są, jakie mają plany, możliwości, a nawet czy naprawdę leży im na sercu nasze najlepsze dobro."

"Po wysłuchaniu twojej historii dzisiejszego wieczoru pozostaje mi uczucie oburzenia na to, że pięciu ludzi -- nie ważne o jak bardzo dobrych intencjach -- decyduje o losie ludzkości, a nikt nawet nie wie kim oni są!"

"Polityków mogę przynajmniej widzieć, słuchać ich wypowiedzi w telewizji, czy też poznać ich poszczególne życiorysy. Jest to wygodna sytuacja. To czy im wierzę to już zupełnie inna sprawa, ale większość z tych, na których głosowałam uważam za dobrych i uczciwych ludzi."

Dr Neruda: "Kiedy użyłaś w pytaniu sformułowania 'pozwolono' kontrolować świat, kogo miałaś na myśli?"

Sara: "Czy Rasa Centralna nie ma czegoś do powiedzenia w tej sprawie? Koniec końców, jak wspomniałeś o tym w czasie jednej z naszych rozmów, owe siedem starożytnych miejsc ujęte razem stanowi część broni defensywnej zaprojektowanej do ochrony Ziemi. Ponadto umieścili urządzenie naprowadzające w taki sposób aby ACIO mogło do niego dotrzeć, co potwierdza ich interakcję z nami w naszym teraźniejszym czasie. Czy Rasa Centralna nie musiałaby pozwolić tym planistom na posiadanie aż takiej władzy nad przeznaczeniem ludzkości?"

Dr Neruda: "Pozwól, że odpowiem w ten sposób."

"Prezydenci i senatorowie, kongresmani i gubernatorowie, gabinety prezydenckie i dowódcy wojskowi, cały odpływ i przyływ, który ma coś do powiedzenia, wszyscy oni dzierżą moc oddziaływania przez okres kilku lat swojej kadencji, a potem usuwają się na bok i inni zajmują ich miejsca. Ich działania sprowadzają się do krótkoterminowej władzy uchwalania nowych ustaw, wyznaczania nowych sędziów, lub wprowadzania poprawek w dotychczasowe ustalenia prawne. Skoncentrowani są na polityce krótkoterminowej na tyle, iż tracą z oczu znaczenie polityki długoterminowej."

"Planiści Incunabuli nie muszą się martwić tym, że utracą stanowisko, jak również koncentrują się wyłącznie na długoterminowych celach ludzkości. Taka jest natura Incunabuli. Zapewniają ciągłość głównym kwestiom w obecnym czasie jak i dla czasu trzech najbliższych pokoleń. Operują w takiej a nie innej rzeczywistości po to, aby zagwarantować, iż nie wpłyną na nich krótkoterminowe cele związane z interesami okolicznościowymi."

"Na twoje pytanie odnośnie tego kto 'pozwała' im na pełnienie tej funkcji, muszę odpowiedzieć, że nikt. Nikt nie sprawuje kontroli lub władzy nad planistami, tak samo jak nikt nie sprawuje kontroli lub władzy nad Piętnastką czy Grupą Labiryntu."

Sara: "A co z Rasą Centralną w takim razie? Czy nie jest poprawnym sądzić, iż wiedzą o tych planistach i ich obserwują? Myślałam, że powiedziałaś wcześniej, iż ta unifikująca siła, czy Bóg, doradzają im lub coś w tym stylu. Czy nie tak właśnie mówiłaś?"

Dr Neruda: "Chodziło mi o to, że planiści Incunabuli wierzą w tę siłę, która unifikuje całe życie poprzez całość czasu i przestrzeni. Wierzą bardzo silnie w swoje osobiste przeznaczenie, gdyż inaczej nigdy nie znaleźliby się na stanowisku planisty. Jest to bardzo szanowane stanowisko pomimo ich anonimowości."

"Nie mam wątpliwości co do tego, że Rasa Centralna jest świadoma istnienia planistów Incunabuli, i być może ma nawet między nimi miejsce jakieś oddziaływanie. Tego nie wiem. Jak już wcześniej powiedziałem, moja wiedza na temat planistów oparta jest wyłącznie na raportach Piętnastki."

Sara: "Czyli istnieje możliwość, że Piętnastka wszystko to wymyślił?"

Dr Neruda: "Masz na myśli planistów?"

Sara: "Czy nie jest to możliwe?"

Dr Neruda: "Nie jest. Istnieje jedynie możliwość, że jego percepcja nie jest wystarczająco precyzyjna, aczkolwiek wątpię w to. Zdolność Piętnastki w zakresie wychwycenia czyjegoś charakteru jest zadziwiająca. Rozumie on ludzką psychikę lepiej niż ci, którzy piszą podręczniki do psychologii. Myślę, że byłoby niemożliwym dla planistów mydlenie oczu Piętnastki bez jego zorientowania się o tym fakcie."

Sara: "Ale powiedziałeś, że nigdy nie spotkałeś tych planistów -- jedynie piętnastka ich widuje..."

Dr Neruda: "Rozumiem twoje zainteresowanie odnośnie wiarygodności tych faktów. Gdybym mógł podać ci nazwiska do sprawdzenia, lub innego rodzaju formę dowodów, to zrobiłbym to. Niektóre organizacje, które funkcjonują na niższych szczeblach niż Incunabula mogą być wysłedzone lub dogłębniej zbadane. Z pewnością wielu dziennikarzy i badaczy czyni takie starania odnośnie Wolnomularstwa czy Czaszki i Piszczeli, i niektórzy odnoszą sukcesy. Niemniej jednak nigdy nie patrzyli na to z szerszej perspektywy i na to jaka organizacja zarządza tymi większymi, bardziej abstrakcyjnymi siłami tworzącymi Triadę Władzy."

Sara: "Ale dlaczego?"

Dr Neruda: "Bo nie ma w czym drążyć tematu. Nie ma żadnych śladów nadających się do badania. Organizacja ta jest celowo abstrakcyjna i amorficzna."

Sara: "Ale przywódcy tacy jak Clinton i Blair, czyż to nie oni pociągają faktycznie za sznurki? W jaki sposób planiści Incunabuli mogą mieć większą władzę niż przywódcy, którzy podpisują nowe akty prawne czy też decydują o tym czy ma być lub nie wojna? To wydaje się nie mieć sensu."

Dr Neruda: "Wszystko w demokracji jest konsensusem, a gra jest zaprojektowana tak, aby zmieniać pogląd konsensualny i skupiać go na określonym celu galwanizacyjnym. Jeśli ma miejsce oczekiwany odbiór społeczny, zmiana ta może podlegać manipulacji. Gdyby sprawy nie szły tym torem, świat polityki zostałby unieruchomiony. Przywództwa na całym świecie, chyba że poza krajami takimi jak Korea Północna, zamknięte są w kajdany tego szablonu, a przywódcy państwowi są przeważnie tymi, którzy dobrze zostali wyszkoleni do operowania w ramach tej rzeczywistości."

"Zgadzam się, że przywódcy światowi widziani są jako posiadający olbrzymią władzę, ale w rzeczywistości jest to agresja -- nie władza. Prawdziwa władza zawiera się w działaniach implementujących plan, którego celem jest wzmocnienie i zoptymalizowanie

pozycji ludzkości w relacji do jej środowiska i ochrony przed potężnymi zagrożeniami. Kluczowym słowem jest ludzkość, co stanowi analogię do kolektywnej duszy składającej się z każdej osoby na planecie. Prawdziwa władza nie jest definiowana na podstawie pochodzenia lub granic geograficznych.

"Światowi przywódcy stosują agresję aby osiągnąć swoje cele, które zawsze zawierają sporą dawkę chciwości państwowej i samo-ulepszenia. Koncepcja ludzkości nie jest kluczowym elementem ich działań. Ich władza, jeśli chcesz tak to nazwać, jest zbiorową wolą niewielkiego, wewnętrznego kręgu fanatyków politycznych, którzy dążą do uzyskania profitów ze swej władzy; w pierwszej kolejności dla siebie samych, w drugiej dla państwa, a następnie dla swoich obywateli."

Sara: "To dość poważne skrytykowanie naszego systemu politycznego, zakładając, że dobrze cię zrozumiałam."

Dr Neruda: "W takim razie myślę, że dobrze mnie zrozumiałaś."

Sara: "A więc nasi politycy pozbawieni są rzeczywistej władzy, ponieważ są zbyt pochłonięci działaniami państwowymi, które pomijają ludzkość jako całość?"

Dr Neruda: "Proszę zrozum, że nie tyle krytykuję samych polityków co prowincjonalny system państwowy, który jest tak konstruowany, iż stymuluje nacjonalizm. Indywidualni przywódcy przyjmują tożsamość systemu państwowego, który w głównej mierze skupia się wokół koncepcji patriotyzmu."

Sara: "Czyli teraz mówisz, że patriotyzm jest problemem? Już mi się miesza."

Dr Neruda: "Patriotyzm jest katalizatorem państwa. Jest tym, co powoduje, iż obywatele są stymulowani do reakcji. Jest on także tym, co motywuje przywódców do podjęcia różnych zjawisk i zagrożeń. Pod tym samym sztandarem prowadzone są też wojny, jak i zamaskowana agresja. Jest to idealna metoda, której państwo używa do zalecania swoim obywatelom wspierania przywództwa państwowego."

"Obywatelska identyfikacja z państwem, czyli patriotyzm, jest prawdziwą przeszkodą torującą skuteczne zajęcie się sprawami ludzkości. Indywidualni przywódcy są po prostu pionkami w tej całej strukturze, którą wzniesiono jako środek wykonawczy do kolonizacji słabszych państw."

Sara: "Sądzę, że mój mózg może zadać jeszcze tylko jedno pytanie, po czym chciałabym już skończyć na dzisiaj. Zgadzasz się?"

Dr Neruda: "Oczywiście, jak sobie życzysz."

Sara: "W całej naszej dyskusji dzisiejszego wieczoru -- której większość skoncentrowała się na Incunabuli, lub raczej mówiąc dokładniej na strukturze władzy światowej -- niewiele usłyszałam odnośnie duchowych implikacji. Doprawdy brzmi to dość dziwnie bezosobowo i nieduchowo, jeśli można tak powiedzieć. Czy możesz to jakoś skomentować?"

Dr Neruda: "To co się dzieje w naszym świecie jest manifestacją tego, jak gatunek przechodzi ze stanu państwowości w stan gatunkowości. Jest to jeden z etapów planu migracji. Ludzie muszą oderwać się od patriotyzmu -- mentalności typu: wierzę-w-to-co-mi-mówią -- i wnieść swoje rozumowanie tak, aby objąć i obrać holistyczną społeczność rodzaju ludzkiego. Potrzebne będą olbrzymie zdolności przywódcze, aby osiągnąć

zniszczenie tej migracji, jako że ludzi na Ziemi czeka wysokiego kalibru krytyczny punkt otrzeźwiający, niezbędny do oczyszczenia ich wspomnień."

Sara: "Zatrzymajmy się przy tym na chwilę. Co rozumiesz przez oczyszczenie ich wspomnień?"

Dr Neruda: "W psychice ludzkiej tkwią zasiedziały wspomnienia -- zwłaszcza u słabszych kultur, które zostały zdeptane przez narody o władniętą żądzą kolonizacji. Owe dotkliwe upokorzenia słabszych narodów świata pozostawiły głębokie ślady w ich zbiorowej pamięci. Istnieje konieczność wymazania lub oczyszczenia tej pamięci, aby rodzaj ludzki osiągnął zjednoczenie zarówno w kwestii planetarnego zarządzania jak i funkcjonowania podstawowych systemów."

"Wydarzenie to może być zorkiestrowane lub też wydarzyć się w następstwie naturalnych mechanizmów, aczkolwiek istnieje powszechna zgoda co do tego, że musi mieć miejsce wydarzenie, które zgalwanizuje ludzi na Ziemi do zjednoczenia, a poprzez ów proces, oczyści wspomnienia wszystkich ludzi, a zwłaszcza ofiar kolonizacji."

Sara: "Wiem, że mówiłam tylko o jednym pytaniu, ale jako dziennikarz nie mogę powstrzymać się przed dociekaniami w tym temacie. Daj mi jakiś przykład o jakim rodzaju wydarzeniu mówisz?"

Dr Neruda: "Najbardziej prawdopodobnym wydarzeniem o skutkach globalnych jest niedobór zasobów energetycznych."

Sara: "To jest to o czym mówiłeś już wcześniej, ale czy niedobór energetyczny nie spowodowałby tylko pogłębienia się napięć pomiędzy tymi, którzy mają a tymi którzy nie mają?"

Dr Neruda: "Jeśli zostanie to dobrze przeprowadzone to nie. Zjawisko wyczerpania się zasobów energetycznych, o którym mówię, będzie miało niszczące konsekwencje na każdy aspekt naszego świata. Wszystkie infrastruktury byłyby nim dotknięte, a jego działanie silne i uporczywe w skutkach. Globalne ciało regulujące produkcję i dystrybucję istniejących zasobów, wraz z dobrze zarządzanymi badaniami nad alternatywnymi, odnawialnymi źródłami energii, staną się koniecznością w zaistniałym położeniu."

"Pozostając wciąż za sceną, Incunabula będzie pomagać w opanowaniu tego wydarzenia w taki sposób, ażeby przywrócona została równość pomiędzy mieszkańcami planety. Cel ten wykraczał będzie ponad partykularne interesy i dominujące siły, zapewniając tym samym bezstronność. Bezstronność ta zapewni powołanie instrumentu globalnego przywództwa jako nadrzędną siłę globalizacyjną, po czym wspomnienia wszystkich ludzi - mówiąc metaforycznie -- zostaną wymazane."

Sara: "Czy to jest odpowiedź na moje pytanie, gdzie w tym wszystkim podziela się duchowość?"

Dr Neruda: "Nie. Niewątpliwie zбочyłem trochę z tematu."

"Chcę przy okazji zaznaczyć, że to co ujawniam w tych wywiadach to istnienie obszerniejszej perspektywy, i mam nadzieję, że każdy kto w przyszłości będzie to czytał będzie miał to na uwadze. Nie jestem w stanie, biorąc pod uwagę okoliczności i ograniczenie czasowe, dokonać kompleksowo detalizowanej prezentacji. Jednakże, szczegóły te mają miejsce i kiedy ktoś poświęci swój czas na ich zgłębienie, wszystko co ujawniłem stanie się dla niego znacznie bardziej przejrzyste."

"Wracając teraz do twojego pytania. Element duchowości jest bardzo silnie zintegrowany z całą tematyką naszej dzisiejszej dyskusji. Jeśli miałbym określić to sumującym terminem, to użyłbym słów: plan migracji ludzkości. Rodzaj ludzki ewoluuje na jednym poziomie, po czym przechodzi na następny.

"Wraz ze swoją ewolucją, ludzie stają się coraz to bardziej zaawansowani -- używając terminologii technologicznej -- w swej zdolności do złożonego przetwarzania bardziej skomplikowanych wizualnie, dźwiękowo, i intelektualnie danych. Innymi słowy, system mózgowy ulega zmianie by stać się bardziej holistycznym w przetwarzaniu danych. Komputery odgrywają istotną rolę w tej ścieżce ewolucyjnej.

"Ponadto, ludzie przechodzą ze stanu oddzielenia państwowego, do zjednoczenia poprzez globalizm. Jest to zupełnie inna, ale powiązana ścieżka. Rodzaj ludzki wciąż znajduje się w procesie jednoczenia się, mimo że może na to nie wyglądać spoglądając na nieustanne wojny i konflikty prowadzone na całym globie. Proces ten zachodzi małymi krokami."

Sara: "A duchowość?"

Dr Neruda: "Tak, dziękuję. Duchowość zawiera się w fakcie, iż owe dwie ścieżki prowadzą rodzaj ludzki do czegoś, co WingMakers nazywają terminem: Wielki Portal. Jest on czynnikiem spajającym naszą ludzką duszę, która została pofragmentyzowana na setki kawałków i rozrzucona po całym globie w postaci odmiennych kolorów, kultur, języków, lokalizacji geograficznych, a teraz znajduje się ona w procesie nieodwracalnego ponownego połączenia.

"Jest to aspekt duchowy, stąd dotyka on wszystkiego w naszym życiu. Przenika każdy pojedynczy atom naszej zbiorowej egzystencji, nasycając ją przeznaczeniem, którego jeszcze nie widzimy."

Sara: "Wspomniałeś właśnie o Wielkim Portalu. Co to takiego?"

Dr Neruda: "Wyjaśnienie tego znajduje się w glosariuszu znalezionym na dysku optycznym--"

Sara: "Przeczytałam sekcję glosariusza, którą mi przekazałeś, ale tylko jednokrotnie i nie zapadło mi to zbyt dobrze w pamięci. Proszę, czy mógłbyś wyjaśnić to raz jeszcze?"

Dr Neruda: "Wielki Portal, zgodnie z terminologią WingMakers, jest niepodważalnym, naukowym odkryciem ludzkiej duszy."

Sara: "Czyli coś w stylu LERM, mam rację?"

Dr Neruda: "Podobnie, choć LERM jest bardziej demonstracją tego, że istnieje siła unifikująca przenikająca wszystkie wymiary egzystencji. LERM jest dowodem na istnienie ducha. Z kolei dusza ludzka jak na razie pozostaje nieuchwytna dla naszej technologii."

Sara: "Ale nie chcesz chyba przez to powiedzieć, że dusza i duch są czymś innym? Zawsze byłam przekonana, że dusza i duch zasadniczo rzecz biorąc są jednym i tym samym."

Dr Neruda: "Dusza, lub to co WingMakers określają terminem: Nawigator Całości, jest repliką Pierwszego Źródła (Boga), tyle że rozłożoną do postaci pojedynczej, nieśmiertelnej, i całkowicie zindywidualizowanej osobowości. Duch jest natomiast siłą łączącą, która unifikuje pojedynczą duszę z Pierwszym Źródłem oraz wszystkimi pozostałymi duszami."

Sara: "Nie jestem pewna czy dobrze zrozumiałam ten opis, ale może być też tak, że mój umysł jest już teraz zbyt przepełniony i nic co powiesz nie dotrze do mojej głowy."

"W każdym bądź razie, co osiągniemy poprzez odkrycie... Wielkiego Portalu?"

Dr Neruda: "Wszystko co podtrzymuje naszą separację -- unieruchomioną w państwowości i regionalizmach -- zaniknie wraz z uzyskaniem owego niepodważalnego dowodu."

Sara: "Dlaczego podstawowa natura człowieka, która kształtowała się przez setki tysięcy lat, miałyby ulec nagłej przemianie wraz z tym jak nauka wystąpi i obwieści, iż oto odkryła istnienie duszy? Jakoś wydaje mi się to nieprawdopodobne."

Dr Neruda: "Według WingMakers wpisane jest to w ewolucyjną ścieżkę gatunku ludzkiego, a odkrycie Wielkiego Portalu to kulminacja powstania globalnego gatunku. Odkrycie to stwarza warunki, w których rzeczy nas dzielące ulegają odsunięciu, nie ważne czy chodzi tu o kolor, rasę, formę, położenie geograficzne, religię, czy cokolwiek innego. Odnajdujemy samych siebie poprzez soczewkę nauki i widzimy, że wszyscy ludzie złożeni są z tej samej, wewnętrznej substancji -- jakkolwiek by się ją nazwało -- i to ona tak naprawdę definiuje nas i nasze możliwości."

Sara: "A więc wszystko, o czym rozmawialiśmy dzisiejszego wieczoru... globalizacja rodzaju ludzkiego osiągnie swoje apogeum w tym odkryciu? Czy to właśnie teraz mówisz?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "A czy planiści Incunabuli też wtedy będą, czekając na poprowadzenie ludzkości? Czy to też stanowi część planu?"

Dr Neruda: "Nie wiem czy będzie jakaś rola dla Incunabuli w tym nowym świecie. Może tak, a może nie."

Sara: "Jeśli dana jednostka doświadczy Wielkiego Portalu i zda sobie sprawę, iż złożona jest ona z duszy -- nieśmiertelnej duszy -- to czy nie zmieniłoby to dogłębnie sposobu w jaki ona żyje? Chodzi mi o to, że zaczynam myśleć o konsekwencjach, i wydają mi się nieco straszne."

"Przykładowo, jeśli ludzie ujrzą, że tak naprawdę nie umierają. To czy nie zmieni to ich podejścia do śmierci w taki sposób, że nie muszą już dłużej się jej obawiać? Być może ludzie tacy mogliby stać się bardziej lekkomyślni i odważni, bardziej niebezpieczni."

Dr Neruda: "Niektórzy mogą. Niewątpliwie będzie wiele różnych reakcji, i nie uważam, że wiem jak to wszystko będzie ogarnięte."

Sara: "Inna sprawa, którą uważam za interesującą w tym wszystkim to rola nauki w relacji do religii. Wydaje się, że religia stara się najlepiej jak umie zdefiniować duszę, lecz ponosi klęskę. Wszelkie jej definicje wydają się bazować w całości tylko na wierze i brakuje w tym modelu jakiegokolwiek realnego punktu zaczepienia. Owy Wielki Portal jest odkryciem naukowym, nie religijnym. Prawda?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "A więc teraz spróbuje nauka. Co jeśli nauce również się nie powiedzie? Może jest to coś zbyt nieuchwytnego, coś tak ukrytego w tym wszystkim, że nauka nie będzie"

wcale lepsza. Chodzi mi o to, że znam ludzi, którym nawet jak coś się pokaże to zaprzeczają temu ze wszystkich sił. Jak nauka przekona tych, którzy nie chcą tego ujrzeć?"

Dr Neruda: "Możesz myśleć o Wielkim Portalu jak o interfejsie do świadomości czasu pionowego. Interfejs ten zostanie odkryty niebawem w XXI wieku. Nie znam wszystkich szczegółów. Nie wiem dokładnie jak wpłynie on na jednostkę. Możesz mieć rację; niektórzy to zaakceptują, a niektórzy nie. Wiem tylko, że jest to częścią przeznaczenia, do którego osiągnięcia rodzaj ludzki jest prowadzony."

Sara: "Według WingMakers?"

Dr Neruda: "Tak."

Sara: "Czy wiedziałeś o tym zanim zapoznałeś się z glosariuszem?"

Dr Neruda: "Masz na myśli czy wiedziałem o istnieniu Wielkiego Portalu?"

Sara: "Tak, lub po prostu o technologii, która udowadnia istnienie ludzkiej duszy. Czy takowa była planowana lub prowadzono nad nią prace w ACIO?"

Dr Neruda: "Nie."

Sara: "A czy istnieją jakieś inne organizacje pracujące nad tym dowodem?"

Dr Neruda: "Żadne, o których mi wiadomo."

Sara: "Jeśli nikt nie próbuje odkryć Wielkiego Portalu, to kto to zrobi?"

Dr Neruda: "To właśnie dlatego chcę opublikować te materiały. Materiały WingMakers zaprojektowane są w celu aktywacji inkarnujących się dusz, które odegrają czynną rolę w odkryciu i rozpowszechnieniu Wielkiego Portalu--"

Sara: "Mówisz więc, że dusze inkarnują się specjalnie w tym celu?"

Dr Neruda: "Tak. Istnieją wysoce zaawansowane dusze, które inkarnują się w przeciągu trzech następnych pokoleń celem zaprojektowania, rozwinięcia, oraz zastosowania Wielkiego Portalu. Zadanie to jest głównym celem materiałów WingMakers zawartych w owych siedmiu miejscach."

Sara: "Myślałam, że powiedziałaś, iż jest to broń defensywna?"

Dr Neruda: "To jedna rola, ale jest też i druga. Sądzę, że ta druga wiąże się głównie z elementami artystycznymi. W tym sensie, iż są one kodowane. Kodowanie to katalizuje świadomość. Jestem o tym przekonany bazując na własnym doświadczeniu."

Sara: "Czytałam wiele z tych tekstów i słuchałam ich muzyki. Podobają mi się, ale niczego we mnie nie skatalizowały. Nie pojawiła się we mnie chęć pomocy w projektowaniu czy budowie Wielkiego Portalu, ani uczucie mentalnej zdolności do przyczynienia się w czymkolwiek wartościowym."

Dr Neruda: "Być może twoja rola jest inna."

Sara: "Lub też nie mam w tym żadnej roli. Być może trzeba mieć jakieś właściwości w sobie zanim te materiały cokolwiek aktywują. A w moim przypadku mam wrażenie, że nie ma niczego do przebudzenia."

"Ok, o ile mam ochotę włączyć się bardziej w temat tego Wielkiego Portalu, to sądzę jednak, że mój umysł osiągnął stan zapełnienia na dzisiejszy wieczór. Zaplanujmy dalszą rozmowę na temat Wielkiego Portalu w naszym następnym wywiadzie. W porządku?"

Dr Neruda: "Nie ma sprawy."

Sara: "Czy chciałbyś coś dodać na zakończenie?"

Dr Neruda: "Tak."

"Jeśli ty, czytelniku, zastanawiasz się jak informacje, które przedstawiłem o Incunabuli mają się do wszystkich teorii spiskowych odnoszących się do Nowego Światowego Porządku, organizacji wywiadowczych, Iluminatów, Wolnomularstwa, oraz wszystkich innych tajnych organizacji tego świata, to z poważaniem prosiłbym cię o zaniechanie swoich wcześniejszych poglądów o motywacjach jakie kierują owymi grupami."

"Nie są one organizacjami nastawionymi na czynienie zła, bez względu na to jak niektórzy je opisują. Ich członkowie mają dzieci i rodziny tak samo jak ty, i doświadczają oni przyjemności i smutków w identyczny sposób jak ty sam. Są oni ludźmi ze słabościami do wad i chciwości, ale posiadają też silne pragnienie ulepszenia świata. Kwestia leży w tym, że ich definicja lepszego świata może różnić się od twojej własnej."

"Jeśli dążysz do obrania sobie jakiegoś przeciwnika dla swej własnej zachcianki, to oczywiście nikt ci tego nie zabroni. Jednakże kwestie, które poruszyłem dzisiejszego wieczoru są zbyt poważne aby uchodzić za obiekt do rozrywki. Osobiście dokonaj ustaleń co do zasobów energetycznych naszej planety. Możesz się spotkać z nieco innymi liczbami niż podawałem, ale będzie tak tylko dlatego, iż technologia ACIO jest bardziej zaawansowana od wskaźników jakimi dysponuje przemysł ropy naftowej. Niemniej jednak zauważysz wyraźne potwierdzenie ogólnego stanu rzeczy w temacie."

"Spójrz na bieżące wydarzenia na świecie, bez względu na to kiedy czytasz ten wywiad. Zauważysz jak plan ten posuwa się do przodu. Może wydawać się jakby zbaczał, ale główny kierunek jest dokładnie taki jak to opisałem. Posuwa się w tym kierunku nie z powodu przypadku czy kaprysów światowych przywódców, tego możesz być pewien. Wszystko to jest częścią koordynacji wydarzeń, które rozgrywane są zgodnie z precyzyjnie przygotowanymi projektami planistów Incunabuli."

"Możesz poczuć się nieprzyjemnie na wiadomość, iż jesteś wiedziony w przyszłość, której sam nie wybierasz, ale jeśli chcesz mieć na nią wpływ to musisz być doksztalony i świadomy prawdziwych sił, które definiują twoją przyszłość. Nasz wszechświat jest wszechświatem wolnej woli. Żadna hierarchia istot anielskich nie steruje przeznaczeniem Ziemi. Żadni wzniesieni mistrzowie nie wyznaczają ścieżki do oświecenia ludzkości czy samej jednostki."

"Jeśli chcesz prawdziwie wyrażać i stosować swoją wolną wolę, to uczyn ją swoją osobistą religią do poznawania faktów. Naucz się jak spoglądać za historie, które są sprzedawane przez media i polityków, po czym formułuj swoje własne wnioski. Bądź krytyczny wobec wszystkiego co wmawia się tobie z trybuny politycznej, zwłaszcza kiedy skłania się ciebie do przyjmowania postawy patriotycznej. Jest to jeden z najczytelniejszych sygnałów sugerujących, iż warto wtedy zachować ostrożność wobec tego co się tobie mówi."

"Kiedy tworzy się wrogów -- szczególnie nowych, bądź świadom motywacji tych, którzy twierdzą, że to są wrogowie. Dociekaj prawdziwości faktów. Sprawdzaj to, co na pierwszy rzut oka jest niewidoczne i weryfikuj swoje spostrzeżenia. Każdy z was musi stać się badaczem i nauczyć się sztuki dociekania oraz analitycznego studiowania, jeśli chce bardziej poczuć się częścią procesu zmierzającego ku globalizacji.

"Twoje wglądy i zrozumienie może nie zmienić kursu ludzkości ani o milimetr, ale z pewnością zmieni twoją zdolność do czucia się częścią tej migracji oraz do orientowania się w tym gdzie i dlaczego zmierza ludzkość.

"Tym, którzy wolą atakować swoją własną ścieżkę i wierzą, że globalizm jest czystym szaleństwem, mogę jedynie wyjaśnić, że to po prostu musi się wydarzyć. Jest on pierwszą ekspresją tego kim jesteśmy, jak i naturalnym etapem rozwojowym naszego gatunku prowadzącym do zjednoczenia wokół wewnętrznej esencji naszej tożsamości, zamiast wokół zewnętrznych fasad danego narodu czy przekonań religijnych.

"Wierzę, że każdy do pewnego stopnia to rozumie, niemniej jednak to same metody owego zjednoczenia są tym, co niepokoi ludzi. Podzielał ów niepokój. Jeśli będziemy kolektywnie poinformowani o tym planie oraz będziemy rozumieli, iż jego ostateczny cel jest czymś co niesie w sobie ogromną zapowiedź dla ludzkości, wówczas będziemy zbliżać się do tego celu znacznie szybciej oraz z dodatkową pewnością, iż metody do tego użyte będą w najlepszym interesie każdego z nas. To musi być naszym celem.

"I ostaną sprawą; wielu z was może mieć uczucie, że globalizacja to koncepcja Nowego Światowego Porządku, i w związku z tym odrzucać ją jako ruch zrodzony ze chciwości i żądzy władzy. Owszem, zawsze będą tacy, którzy zechcą wykorzystać ten ruch do osiągnięcia własnych korzyści, ale powód stojący za zjednoczeniem ludzkości na Ziemi jest dalece większy niż osobiste korzyści garstki. Pamiętaj o tym, kiedy czytasz o teoriach spiskowych.

"Skończyłem, Saro. Dziękuję za twoją wyrozumiałość."

Sara: "Dziękuję za komentarz."